

Głos mają fakty

Jasne i proste oświadczenie premiera Stalina w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy”, wywołało kompletne zamieszanie w obozie podległości wojennych. Jest to zwykła kolej rzeczy, albowiem oświadczenia Generalissimusa Stalina — poza logiką i ścisłością — biją zawsze tym, że są oparte na faktach i tylko na faktach.

Generalissimus Stalin ujawnił przed całym światem, że 24 października między Wyszynskim a Bramugą istniał uzgodniony nieoficjalnie tekst projektu rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie berlińskiej. Projekt ten został następnie 25 października odrzucony przez delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. To jest fakt, którego Bramuga nie zaprzeczył. Ujawnienie tego faktu wywarło pożytków zachodnim w niebawymie za kłopotanie. Za najprostszą wylicze i sytuację uznali oni... zaprzeczenie faktów.

Alto fakty są uparte, jak wiadomo. A Związek Radziecki ma fakty w ręku. Z tekstu komunikatu TASS, który publikujemy dzisiaj, czytelnik może się dowiedzieć, jak rzecz się miała w istocie.

Różnica między sformułowaniem uzgodnionym, a tym, co zostało uchwalone jako projekt rezolucji, sprowadza się do „drobności”. Miało być — projekt uzgodniony przeżywał RÓWNOCZESNE uchwały nie zarządzeń ograniczających komunikację zachodnich sektorów Berlina ze strefami okupacji zachodniej oraz usunięcie zachodniej marki okupacyjnej z Berlina. Projekt przedłożony Radzie Bezpieczeństwa przewiduje natomiast niewłaściwe usunięcie ograniczeń komunikacyjnych, a sprawę walutową ODKŁADA na późniejszy.

W swoim czasie tłumaczyliśmy do kłódnia, dlaczego taki projekt jest niesłuszny, niesprawiedliwy i dlatego nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego.

Z komunikatu TASS dowiadujemy się, że cała ta — jakże zasadnicza — zmiana nastąpiła w ciągu zaledwie 24 godzin, między 24 a 25 października. Łatwo sobie wyobrazić naciąg, jakiego użyto w stosunku do Bramugi, aby wymusić na nim i na pozostałych członkach podkomisji redakcyjnej ową zmianę.

Potwierdza to jeszcze raz słuszność oceny, że mocarstwa tzw. zachodnie boją się największej kompromisu.

Bo przecież gdyby tak nie było, to miały — ba, mają jeszcze i teraz — okazję do porozumienia ze Związkiem Radzieckim na sprawie dyluacji bazy równowagi bezpieczeństwa, wymaganych przez obie strony. I tylko wtedy świat uwierzył, że mocarstwa zachodnie nie boją się kompromisu, jeśli zamiast zastrzeżeń i zagrożenia problem, poszukują drogi wyjścia, która nie jest dla nikogo dyshonorująca, ani krzywdząca. Taka droga jest propozycja, uzgodniona między Wyszynskim i Bramugą.

W ocenie postawy w problemie berlińskim świat nie będzie przecież sądził na innej podstawie, niż na podstawie faktów. A fakty są wyraźne.

(wik.)

Akademie z okazji
31 rocznicy
Rewolucji Listopadowej

Dnia 30. bm. staraniem Kół Związku Zawodowego Pracowników Państwowych PPR, PPS, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i Ligi Kobiet przy Prezydium Rady Ministrów, odbyła się w sali Kolumnowej Prezydium uroczysta akademii z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

W dniu 29. bm. odbyła się w gmachu Ministerstwa Żegluga i Podsekretariatu Stanu dla Spraw Handlu Zagranicznego, akademii, poświęconej Rocznicę Rewolucji Listopadowej, z udziałem pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz zaproszonych gości.

DEPESZA
„Służby Polsce”
do Komsomolu

W związku z 30. rocznicą leninowskiej organizacji Komunistycznego Związku Młodzieży, kom. głów. Powołanej Organizacji „Służba Polsce” przesyła w imieniu całej młodzieży polskiej „SP” depesze z najserdeczniejszymi życzeniami osiągnięcia jak największych sukcesów w dalszej robotniczo socjalistycznych republik Związku Radzieckiego.

W depeszy czytamy m.in.: „Energia bohaterstwa młodzieży Związku Radzieckiego w budowie kraju, bohaterstwo w walce i pracy oraz wielki wkład w dzieło zwycięstwa nad faszystami i budowy pokoju światowego — są dla nas drogowskazem w pracy i walce o szczęście i dobrobyt mas pracujących Polski i całego świata.”

Konsternacja i zamieszanie w obozie imperialistycznym po oświadczeniu Generalissimusa STALINA

PARYŻ, 30. 10. (PAP). Zgromadzenie Generalne ONZ znajduje się pod wrażeniem wywiadu Stalina, zamieszczonego w „Prawdzie”.

W kuluarach ONZ komentuje się z ożywieniem oświadczenie Stalina, przy czym rzuca się w oczy wyraźne zamieszanie w obozie anglosaskim, którego bloku w związku z tym, że odpowiedzi Stalina zdemaskowały agresywną politykę rządzących kołami Ameryki, Anglii i Francji.

Dulles, który w miarę zbliżania się terminu wyborów w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan delegacji amerykańskiej, odmówił wręcz przedstawicielom prasy udzielenia komentarzy w sprawie oświadczenia Stalina. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Anglii ograniczył się do oświadczenia, że: „Bavin da odpowiedź”.

STANY ZJEDNOCZONE

Prasa amerykańska podaje wiadomości o wywiadzie Stalina na pierwszych stronach, zapożyczając je w duże tytuły.

„New York Times” podaje w tytule, że Generalissimus Stalin stwierdza, iż celem Zachodu jest wywołanie nowej wojny. Ten sam dziennik zamieścił artykuł redakcyjny, w którym zamiast argumentów znalazł się stek obelg pod adresem Związku Radzieckiego.

WALLACE:

NIE MA ROZBIEŻNOŚCI, KTÓRYCH NIE MOŻNA USUNĄĆ

Henry Wallace, postępowy kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, który następująco oświadczył: „Jestem przekonany — oświadczył Wallace — że pomiędzy Związkiem Radzieckim i USA nie ma takich różnic, które by wymagały użycia siły lub zastraszania, nie ma takich różnic, które by nie mogły być usunięte bez złożeń w ofierze jakichkolwiek zasad amerykańskich lub życia obywateli amerykańskich”.

WIELKA BRITANIA

Cała prasa londyńska oraz radio poświęca wiele uwagi wypowiedziom Stalina, korespondentowi „Prawdy”, starając się jednak osłabić wrażenie, jakie wywołały one w angielskiej opinii publicznej.

Komentator radia londyńskiego usiłuje sytuację w Berlinie przedstawić jako wynik niemożności osiągnięcia porozumienia wbrew oczywistym faktom, na które wskazywał Generalissimus Stalin w swoim oświadczeniu.

Paryski korespondent „Daily Express” powołując się na oświadczenie oficjalnego przedstawiciela Anglii, podaje, że trzy państwa zachodnie zastanawiają się nad sprawą ewentualnego odpowiedniego na oświadczenie Stalina. Korespondent podkreśla, że wywiad Stalina zrobił ogromne wrażenie.

AKTYW SPÓŁDZIELCZY PPS

obraduje nad oczyszczeniem swych szeregów

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Dnia 30. bm. odbyła się w sali „Spółdzielni” ogólnokrajowa narada aktywnego członkostwa Polskiej Partii Socjalistycznej, zwołanej przez CKW PPS. Obrady zajął sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, powołując do przemyślenia przewodniczącego CKW PPS tow. H. Świątkowskiego, z komisji politycznej CKW PPS tow. A. Rapackiego i S. Matuszewskiego, tow. W. Petruszyna, Z. Kurowskiego, Chromika, sekretarza KC ZZ tow. Kurylowicza, a sekretarza CKW PPS tow. S. Arskiego, F. Baranowskiego, W. Reckza, M. Rybickiego, ze spółdzielczości w terenie tow. W. Jędraka z Krakowa, J. Krowczyńskiego z Sosnowca, oraz Sewera z Dolnego Śląska.

Otwierając ogólnokrajową naradę aktywnego członkostwa PPS sekretarz generalny tow. Józef Cyrankiewicz podkreślił niedocenianie przez aktywnych członków walki klasowej. „Istniało u dużej części spółdzielców — powiedział tow. Cyrankiewicz — konsekwentne lekceważenie rewolucyjnych metod walki klasowej, oderwanie spółdzielczości od partii robotniczych i związków zawodowych. Czy

sto istniało kompletne zapoznanie samego istnienia walki klasowej? Spółdzielcy nasi nie zdołali na czas zdać sobie sprawy z klasowej roli spółdzielczości, jako jednego z instrumentów w walce o socjalizm.”

Tow. Józef Cyrankiewicz zwrócił uwagę na konieczność oczyszczenia szeregów spółdzielczych z wrogich i obcych elementów.

Na zakończenie tow. Józef Cyrankiewicz wskazał na cel odbywających się narad, podkreślając, że narada ta została zwołana po to, aby wszyscy aktywni spółdzielcy PPS, poprzez przezwyciężenie błędów, poprzez zbliżanie swojej całej przeszłości, uświadomienie sobie właściwego miejsca w Zjednoczonej Partii, aby stali się wraz z wszystkimi innymi członkami tej Partii, żołnierzami walki o socjalizm.

Zasadniczy referat o roli spółdzielczości w Polsce ludowej wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Feliks Baranowski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, do której zapisał się sto trzydziestu kilku mówców. Część z nich przeprowadziła samokrytykę swojej dotychczasowej pracy, inni zaś poddali wnikliwej krytyce działalność aparatu spółdzielczego.

AKADEMIA w Stołecznym Komitecie SD

Z inicjatywy Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego odbyła się dnia 30. bm. uroczysta akademii, w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Udział w akademii wzięli m. in.: przewodniczący Centralnego Komitetu S. D. min. Wincenty Rzymowski, przedstawiciel Centr. Komitetu SD — S. Krawczyk oraz I sekretarz ambasady ZSRR — p. Dłużński.

Przyjęcie w WOKS

MOSKWA, 30.10. (PAP). — Przewodniczący Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) profesor Denisow wydał w piątek przyjęcie dla zagranicznych działaczy teatralnych, bawiących w Moskwie w związku z uroczystościami jubileuszowymi moskiewskiego teatru artystycznego (MCHAT).

Ze strony polskiej na przyjęciu obecni byli ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski oraz dyrektor Leon Schiller.

nie wśród delegatów ONZ, stanowiąc dla nich „przykry niespodziankę”.

FRANCJA

Paryska prasa reakcyjna starając się ukryć zamieszanie w obozie demaskowanych podległości wojennych, sięgnęła do znanego sposobu rzucańa oszczerstw na Związek Radziecki, przy czym nie podaje swoim czytelnikom treści wypowiedzi Stalina.

Organ de Gaulle’a „Ce Matin le Peuple”, organ prawych socjalistów „Populaire” i inne dzienniki wrogie Związkowi Radzieckiemu, dają urywki oświadczenia Stalina streszczone „własnymi słowami”, dopuszczając się przy tym najgroźniejszych zniekształceń. Mimo tych prób prasa reakcyjna nie jest w stanie zamaskować ani ukryć przed opinią międzynarodową żalostnego obrazu zamieszania w obozie podległości wojennych.

Dlatego też nie jest przypadkiem, że dziennik „Combat”, którego nie można podejrzewać o sympatie dla Związku Radzieckiego, był zmuszony przypisać, że pierwszą reakcją na oświadczenie Stalina cechuje pewnego rodzaju „zdezorientowanie”.

Dziennik „Narodni Osvobodenci” omawiając wywiad Stalina w sprawie sytuacji w Berlinie stwierdza, że kapitalistyczna prasa Zachodu osiągnęła obecnie szczyt w zniekształcaniu faktów, dotyczących prób porozumienia w zagadnieniu berlińskim. Oświadczenie Stalina — pisze dziennik —

CZECHOSŁOWACJA

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelm Pieck oświadczył na łamach „Neues Deutschland”, że odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” wskazuje wyraźnie po czyjej stronie leży wina za niedojście do skutku porozumienia w sprawie Berlina.

Pieck stwierdza, że cała pragnąca pokoju ludność, przyjęła z wielką ugią i zaufaniem słowa Generalissimusa Stalina, zapowiadające nieuchronne fiasko propagandy wojennej. Przewodniczą SED zaznacza w zakończeniu, że konieczne jest, zjedno, czenie się sił postępowych dla jeszcze potężniejszej wspólnej kampanii na rzecz pokoju.

NIEMCY

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelm Pieck oświadczył na łamach „Neues Deutschland”, że odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” wskazuje wyraźnie po czyjej stronie leży wina za niedojście do skutku porozumienia w sprawie Berlina.

Pieck stwierdza, że cała pragnąca pokoju ludność, przyjęła z wielką ugią i zaufaniem słowa Generalissimusa Stalina, zapowiadające nieuchronne fiasko propagandy wojennej. Przewodniczą SED zaznacza w zakończeniu, że konieczne jest, zjedno, czenie się sił postępowych dla jeszcze potężniejszej wspólnej kampanii na rzecz pokoju.

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postępowej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział młodzieży demokratycznej, walczącej o pokój i przyjaźń między narodami. Witamy dzisiaj naszych przyjaciół zagranicznych i dziękujemy im za pozdrowienia i życzenia dla naszych sukcesów. Zapewniamy młodzież demokratyczną świata, że Komsomol radziecki jest jej wernym i pewnym sojusznikiem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.”

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postępowej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział młodzieży demokratycznej, walczącej o pokój i przyjaźń między narodami. Witamy dzisiaj naszych przyjaciół zagranicznych i dziękujemy im za pozdrowienia i życzenia dla naszych sukcesów. Zapewniamy młodzież demokratyczną świata, że Komsomol radziecki jest jej wernym i pewnym sojusznikiem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.”

Wieloletni sekretarz komite-

tu miejskiego WLKSM — Kraw-

czenko, po czym obszerne przemówie-

nie wygłosił sekretarz KC WLKSM

Michajłow.

Stwierdzając, że WLKSM mobilizuje obecnie młodzież do jak najczyn-

niejszego udziału w walce o prze-

jęcie od socjalizmu do komunizmu —

Michajłow oświadczył: „Ojczyzna na-

sza stała się chorą i potrzebującą

nowych idei,

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postę-

powej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział

młodzieży demokratycznej, walczącej

o pokój i przyjaźń między narodami.

Witamy dzisiaj naszych przyjaciół

zagranicznych i dziękujemy im za po-

zdrowienia i życzenia dla naszych su-

kcesów. Zapewniamy młodzież demo-

kratyczną świata, że Komsomol radzie-

cki jest jej wernym i pewnym sojuszn-

ikiem w walce o pokój i przyjaźń

między narodami.”

Wieloletni sekretarz komite-

tu miejskiego WLKSM — Kraw-

czenko, po czym obszerne przemówie-

nie wygłosił sekretarz KC WLKSM

Michajłow.

Stwierdzając, że WLKSM mobilizuje

obecnie młodzież do jak najczyn-

niejszego udziału w walce o prze-

jęcie od socjalizmu do komunizmu —

Michajłow oświadczył: „Ojczyzna na-

sza stała się chorą i potrzebującą

nowych idei,

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postę-

powej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział

młodzieży demokratycznej, walczącej

o pokój i przyjaźń między narodami.

Witamy dzisiaj naszych przyjaciół

zagranicznych i dziękujemy im za po-

zdrowienia i życzenia dla naszych su-

kcesów. Zapewniamy młodzież demo-

kratyczną świata, że Komsomol radzie-

cki jest jej wernym i pewnym sojuszn-

ikiem w walce o pokój i przyjaźń

między narodami.”

Wieloletni sekretarz komite-

tu miejskiego WLKSM — Kraw-

czenko, po czym obszerne przemówie-

nie wygłosił sekretarz KC WLKSM

Michajłow.

wywołało w szeregach imperialistycznych panikę. Jasne słowa Stalina stały się źródłem nadziei narodów na pokój i źródłem zamieszania w obozie podległości wojennych.

WĘGRY

Prasa węgierska poświęca nadal dużo miejsca ostatniemu oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

W centralnym organie węgierskiej partii pracujących — „Szabad Nep” ukazał się na ten temat artykuł wstępny. Dziennik podkreśla, że Generalissimus Stalin zdemaskował kłamstwa, jakoby ZSRR stał na przeszkodzie w osiągnięciu międzynarodowego porozumienia.

NIEMCY

Przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelm Pieck oświadczył na łamach „Neues Deutschland”, że odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” wskazuje wyraźnie po czyjej stronie leży wina za niedojście do skutku porozumienia w sprawie Berlina.

Pieck stwierdza, że cała pragnąca pokoju ludność, przyjęła z wielką ugią i zaufaniem słowa Generalissimusa Stalina, zapowiadające nieuchronne fiasko propagandy wojennej. Przewodniczą SED zaznacza w zakończeniu, że konieczne jest, zjedno, czenie się sił postępowych dla jeszcze potężniejszej wspólnej kampanii na rzecz pokoju.

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postę-

powej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział

młodzieży demokratycznej, walczącej

o pokój i przyjaźń między narodami.

Witamy dzisiaj naszych przyjaciół

zagranicznych i dziękujemy im za po-

zdrowienia i życzenia dla naszych su-

kcesów. Zapewniamy młodzież demo-

kratyczną świata, że Komsomol radzie-

cki jest jej wernym i pewnym sojuszn-

ikiem w walce o pokój i przyjaźń

między narodami.”

Wieloletni sekretarz komite-

tu miejskiego WLKSM — Kraw-

czenko, po czym obszerne przemówie-

nie wygłosił sekretarz KC WLKSM

Michajłow.

Stwierdzając, że WLKSM mobilizuje

obecnie młodzież do jak najczyn-

niejszego udziału w walce o prze-

jęcie od socjalizmu do komunizmu —

Michajłow oświadczył: „Ojczyzna na-

sza stała się chorą i potrzebującą

nowych idei,

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postę-

powej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział

młodzieży demokratycznej, walczącej

o pokój i przyjaźń między narodami.

Witamy dzisiaj naszych przyjaciół

zagranicznych i dziękujemy im za po-

zdrowienia i życzenia dla naszych su-

kcesów. Zapewniamy młodzież demo-

kratyczną świata, że Komsomol radzie-

cki jest jej wernym i pewnym sojuszn-

ikiem w walce o pokój i przyjaźń

między narodami.”

Wieloletni sekretarz komite-

tu miejskiego WLKSM — Kraw-

czenko, po czym obszerne przemówie-

nie wygłosił sekretarz KC WLKSM

Michajłow.

Stwierdzając, że WLKSM mobilizuje

obecnie młodzież do jak najczyn-

niejszego udziału w walce o prze-

jęcie od socjalizmu do komunizmu —

Michajłow oświadczył: „Ojczyzna na-

sza stała się chorą i potrzebującą

nowych idei,

heroldem prawdy, ostoją i nadzieją

wszystkich ludzi pracy, całej postę-

powej ludności.

Komsomol, to produkujący oddział

młodzieży demokratycznej, walczącej

o pokój i przyjaźń między narodami.

Witamy dzisiaj naszych przyjaciół

zagranicznych i dziękujemy im za po-

zdrowienia i życzenia dla naszych su-

kcesów. Zapewniamy młodzież demo-

kratyczną świata, że Komsomol radzie-

AKCJA OCZYSZCZANIA SZEREGÓW PARTYJNYCH WIELKĄ SZKOŁĄ WYCHOWAWCZĄ ORGANIZACJI

Doświadczenie dotychczasowego przebiegu akcji oczyszczania szeregów partyjnych organizacji warszawskiej wykazuje dobitnie, że AKCJA TA, TO POWAŻNY PRZEŁOM W ŻYCIU NASZEJ PARTII — PRZEŁOM, KTÓRY UMACNIA JĄ I JEJ AUTORYTET W MASACH.

Przełom zapoczątkowało lipcowe i sierpniowe plenum KC, które postawiło przed partią zagadnienie walki z niebezpieczeństwem prawniczym i nacjonalistycznym odchyleń, postawiło podstawowe zagadnienia ideologiczne i polityczne, pobudzając członków partii do krytyki i samokrytyki. Po plenum lipcowym i sierpniowym ożywiły się zebrania kół, dyrektorzy i inni odpowiedzialni kierownicy składali na nich sprawozdania ze swej działalności. Poważnie wzrosła frekwencja na zebraniach kół, dochodząc do 90 — 95 proc. Liczba płaćców składek wzrosła do 91 proc. a suma zebranych miesięcznych składek przekroczyła 2 miliony złotych. Wzrosła też prenumerata pism partyjnych. We wrześniu przybyło ponad 2.000 prenumeratorów „Trybuny Wolności” i ponad 3.700 prenumeratorów „Głosu Ludu”.

W tej atmosferze rozwiniętej krytyki i samokrytyki, oraz uaktywnienia i politycznego dojrzewania członków partii organizacja warszawska postawiła na porządku dziennym zagadnienie oczyszczania szeregów. Zgodnie z wytycznymi KW — kół

zaznajamiali się uprzednio z uchwałą KC w sprawie czystości szeregów partyjnych, po czym egzekutywy kół dokonywały krytycznego przeglądu wszystkich członków kół występując na zebraniach ze swoimi wnioskami. Organizacja warszawska dała głównie do tego, aby kół partyjnych nie tylko zajęło stanowisko wobec wniosków egzekutywy, lecz aby wykazało swoją samodzielność, aby samo dokonało krytycznego przeglądu wszystkich członków kół.

Trzy tygodnie jakie upłynęły od rozpoczęcia tej akcji wskazują, że jesteśmy na drodze do realizacji tego celu. Przez ten krótki okres czasu wydalone z naszej partii około 700 osób. Mniej więcej w stosunku do takiej samej ilości towarzyszy zastosowano inne środki wychowawcze przewidziane statutem partyjnym.

Lecz nie o ilość ukaranych, lub wydalonych chodzi. Głównym osiągnięciem jest sam przebieg akcji i jego wychowawczy wpływ na życie kół partyjnych.

Akcja oczyszczania szeregów szkołą czułości klasowej

Lipcowe i sierpniowe Plenum KC wskazywały członkom partii konieczność zaostreżenia czułości klasowej.

Co to znaczy?

Znaczy to, że trzeba widzieć i ostrzajać się coraz bardziej walce klasowej toczącej się na wszystkich odcinkach naszego życia. Znaczy to też, że trzeba wykrywać wroga klasowego, demaskować go.

Umiejętność wykrywania i demaskowania wroga klasowego peperowicz uczy się w toku samej walki klasowej. A jednym z przejawów tej walki jest również akcja oczyszczania szeregów partyjnych.

Oto odbywa się zebranie kół partyjnego f-ku Fuchs. Omawiany jest wniosek egzekutywy o wydalenie z partii jednej towarzyszyki za rozlewanie reakcyjnych plotek. W toku dyskusji nad tym wnioskiem zabiera głos członek kół — Różycki, który stara się zatrzeć klasowy charakter naszej partii, twierdząc, że każdy Polak, jakkolwiek byby jest dobrym peperowcem.

Gdy w sali rozlega się pytanie: „a bandyci?”. „a Mikołajczyk?”. „a wyzyskiwacze?”. Różycki w odpowiedziach na te pytania ujawnia się jako świadomy przeciwnik naszej ideologii, jako zdecydowany wróg rewolucyjnej partii klasy robotniczej, który zabierając głos w obronie plotkarki pragnął świadomie i zdecydowanie przeciwstawić akcję oczyszczania szeregów od obcych i wrogich elementów.

Kół natychmiast wydalilo z partii Różyckiego.

Oto zebranie kół ZUS. Rozpatrywany jest wniosek egzekutywy o usunięcie z partii naczelnika Cieświeża, współwłaściciela firmy prywatnej, obcego nam ideologicznie, członka, który przy pomocy kłamstwa stara się wprowadzić partię w błąd i ukryć swe właściwe, obce nam oblicze.

Cieśwież był przewodniczącym „Strzelca”. I w swoim przemówieniu na kole stara się zatrzeć świadomość klasową członków kół „teoria” o apolityczności „Strzelca”. Przemówienie to rzeczywiście wywołuje pewne wahania na kole. Dopiero pytania i wystąpienia towarzyszy rozwiewają te wahania i określają wyraźnie sarnacyjną „Strzelca” jako organizację faszystowską. Ale właściciel firmy Cieśwież nie rezygnuje ze swych prób ślania na kole antypartyjnych poglądów, gorąco wychwalając tę faszystowską organizację. Aby zaś

ukryć przed partią fakt, iż trze z wyzysku ludzi pracy fikcyjnie przekazał swoją firmę członkowi rodziny. W toku dyskusji ujawniło się w pełni prawdziwe oblicze Cieświeża. Kół wydalilo go z szeregów partii.

Na innym kole — w Państwowych Zakładach Konfekcyjnych — egzekutywa postawiła przed kół sprawę jednej z pracownic — Mroźkowej. Wypielając zlecenia podseptane jej przez reakcyjny kier Mroźkowską systematycznie i świadomie przeciwstawiła umacnianiu dyscypliny pracy. Starała się zatrzeć świadomość klasową ianych robotnicę agitację przeciwko socjalistycznym formom gospodarki w przemyśle, wychwalając kapitalistyczny wyzysk. Przy pomocy oszustwa starała się wprowadzić partię w błąd, przedstawiając koło sfalszowane zaświadczenie związku zawodowego.

Mroźkowska nie była sama. Wraz z nią działała niejaka Wiktorska, która też na kole solidaryzowała się z działalnością Mroźkowskiej. Kół postanowiło wydalilo z partii zarówno Mroźkowską jak i Wiktorską, dochodząc do wniosku, że są one obce nam ideologicznie, że działają na szkodę budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Bardziej skomplikowany był przebieg zebrania kół w Państwowych Zakładach Optycznych. Na zebraniu tym omawiano wniosek egzekutywy o usunięcie z partii tow. Bardeckiej. Wniosek był niesłuszny, i kół wniosek egzekutywy skrytykowała i odrzuciła. Ale w toku dyskusji zabierał też kilkakrotnie głos Reznar, przeciwko któremu egzekutywa również wystąpiła z wnioskiem o wydalenie z partii — ale z wnioskiem słusznym i umotywowanym. Wystąpienia Reznara w obronie tow. Bardeckiej miały na celu podważyć zaufanie kół do wszystkich wniosków egzekutywy a więc także do wniosku w jego sprawie. A ten wniosek był słuszny. Reznar bowiem został ujawniony jako wróg Związku Radzieckiego, a więc także jako wróg demokracji ludowej. I kół wydalilo go z partii na tym zebraniu.

Z przebiegu tych zebrań widać, że kół wykazywały w akcji oczyszczania szeregów dużo czułości klasowej. że nie dawały się zwieść chytłym sztuczkom, że żywały z kumoterstwem i fałszywie rozumianym koleżeństwem, że w toku akcji uczyły się czułości klasowej demaskując i paraliżując manewry obcych elementów jakie się do partii zakradły.

Drugim rysem tej akcji jest:

suniecie. Miedzy innymi pada nazwisko Fasińskiego, kontrolera MZK, b. Fraka, właściciela budki występującego w osobliwych rozmowach przeciw partii. Został on wykluczony z Partii.

Na kole PKP W-wa Główna egzekutywa wystąpiła z wnioskiem o usunięcie z Partii tow. Maleckiej jako elementu obcego. Tow. Malecka przyznała, że do Partii wstąpiła przypadkowo ze względów osobistych, gdyż chciała dostać się na kurs adjuktów. Tow. Malecka wyjaśnia, iż mimo że wstąpiła przypadkowo do Partii, przywiązała się do niej i uważa jej politykę za słuszną. Chce pozostać członkiem Partii. Jednocześnie dodaje, że zarówno kół jak i egzekutywa dotychczas mało zrobiły, aby ją wychować na dobrego członka. Na przykładzie tow. Maleckiej zebrani przekonali się, jaka wielka siła wychowawcza tkwi w naszej Partii. Po takim oświadczeniu tow. Maleckiej dyskusja przeniosła się na nie dociągnięcia pracy partyjnej kół. Wniosek o usunięcie z Partii został odrzucony.

Na zebraniu Kół PKP Dyrekcja,

Braki i niedociągnięcia

Obraz akcji oczyszczania szeregów partyjnych jest niejednorodny. Obok pozytywnych stron są i poważne braki i braki. Kół i aktyw partyjny nie wszędzie potrafiły stanąć na wysokości zadania.

Na początku akcji wiele egzekutyw kół wystąpiło z wnioskami o usunięcie z Partii za bierność. Towaryszys na zebraniach słusznie wskazywali wówczas na braki w pracy egzekutyw, które nie aktywiowały, nie konkretyzowały zadań dla poszczególnych członków Partii, korygując pod tym względem wnioski egzekutyw. Zdarzały się również wypadki, że egzekutywy wysuwały nieprzemysłane zarzuty, żądając wykluczenia z Partii.

Niesłuszny był wniosek egzekutywy Kół PZS 2, o usunięcie z Partii towarzysza, który uczy się w wieczorowej szkole a tym samym opuszczał zebrania partyjne, odbywające się w godzinach nauki. Bezsensowny był wniosek egzekutywy Kół „Elektryk” o wykluczenie tow. Kasten Ksawery, która opuszczała zebrania partyjne, gdyż musiała po pracy karmić dziecko.

Na niektórych kółach sekretarze obawiając się, że ich wnioski upadną, usiłowali mechanicznie je przeformować, sprowadzając głosowanie do pytania „kto przeciw”.

Na kole Głównego Instytutu Mechanicznego sekretarz przegłosował zbiorowo

po przegłosowaniu wniosków egzekutyw towarzysze ostro wystąpili przeciwko niedopuszczalnemu zachowaniu się tow. Gubie — Gubicyna. Tow. Gubie — Gubicyn jako naczelnik ma dyktatorski, opryskliwy stosunek do ludzi i nie liczy się zarówno z opinią kół partyjnych jak i związku zawodowego. Wszystkie sprawy rozstrzyga jednoosobowo w sposób bezduszny, biurokratyczny według własnego widzi mi się. Po dłuższej dyskusji zebrani, biorąc również pod uwagę, iż tow. Gubie — Gubicyn jest starym działaczem, postanowili udzielić mu nagany.

Wiele wniosków egzekutyw o wykluczenie z Partii zostało przez kół partyjne odrzucone, zastosowano natomiast inne środki wychowawcze jak: upomnienie, nagana itd. Świadczy to o tym, że nie wszystkie egzekutywy kół dostatecznie głęboko analizowały i przygotowały wnioski — a przecież chodziło tu o bardzo ważną sprawę, o usunięcie towarzysza z szeregów partyjnych. Świadczy to równocześnie o dojrzałości politycznej i zdrowym pojęciu kół do zagadnienia oczyszczania szeregów partyjnych.

rowo listę towarzyszy do usunięcia z Partii. Zamiast omawiać i wykażać winę każdego z osobna, zamiast zasiać się nad przyczynami niedociągnięć pracy partyjnej — szybko została przegłosowana lista jako całość. W ten sposób na jednej liście usuniętych znalazła się również tow. Kościelniak, która nie mogła wywieść się z powierzonych jej zadań zorganizowania Kół Ligi Kobiet, gdyż egzekutywa nie okazała jej należytej pomocy.

Na niektórych kółach członkowie Partii nie potrafili przewidywać następstw kumoterstwa i fałszywego koleżeństwa. Taki stan rzeczy panował na kółach Gazowni Miejskiej, Poczty, PDT Zoliborz.

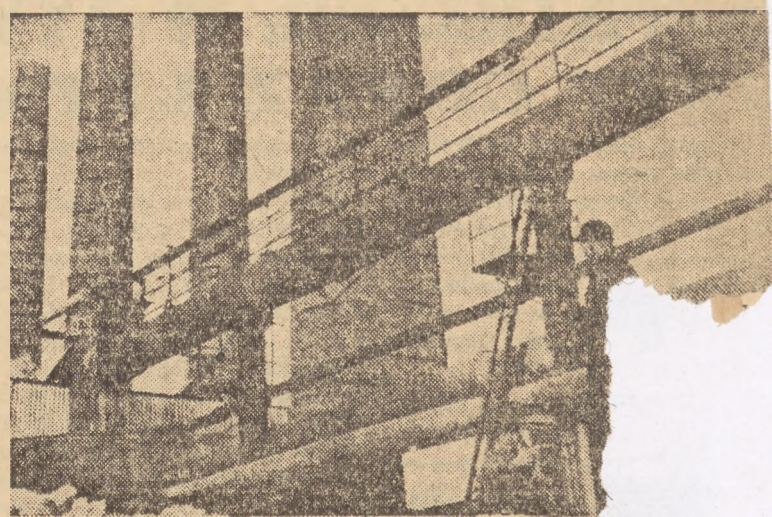
Na kole f-ki „E. Wedel” towarzysze ograniczyli się jedynie do nagany w stosunku do człowieka, który na zebraniu zachowywał się wyzywająco i sztyderczo, a nawet opuścił demonstrację.

Słabo idzie akcja oczyszczania szeregów partyjnych na kółach urzędniczych. Naszym towarzyszom z tego tematu trudno jest dojrzeć karierowiczów, bezdusznych biurokratów, obcych politycznie, od których nie są przecież wolne ich kół.

Braki powyższe będą niewątpliwie w dalszej akcji usunięte.

Nie ulega wątpliwości, że z akcji tej Organizacja Warszawska wyjdzie silniejsza i bardziej zahartowana.

ST. MILECKI



Fragment huty „Szczecin”, której załoga podjęła inicjatywę górników Zabrze, przystępując do Kongresu Zjednoczeniowego.

Robotnicy Pomorza Szczecińskiego Odpowiadają na apel górników Za

Apel górników Zabrze — Wschód spotkał się z żywym przyjęciem wśród pracujących Pomorza Szczecińskiego.

W ślad za kolejarzami węzła szczecińskiego, za pracownikami państwowego przedsiębiorstwa robót komunikacyjnych, którzy przyjęli zobowiązania w wykonaniu przedterminowym prac, przy budowie stacji rozrządowej w porcie, przy robotach ziemnych i ponadto o wykonaniu dodatkowych zobowiązań zarówno pracy zawodowej, jak i w dziedzinie stworzenia lepszych warunków dla robotników, w ślad za służbą elektrotechniczną i mechaniczną, które przyjęły zobowiązanie uruchomienia ponad plan dodatkowej ilości wozów, parowozów i wagonów, w ślad za robotnikami Państwowej Żeglugi na Odrze i CZPPW — DPM, którzy zobowiązali się z nadwyżką wykonać partyjny plan przeładunku, odremontować i oddać do użytku robotników pewną ilość mieszkań.

W ślad za robotnikami huty „Szczecin” odezwały się na apel również robotnice Państwowych Zakładów Konfekcyjnych, odezwała się załoga 500 - osobowa fabryki zapalek w Sianowie, PFSJ — 4 w Żydowcach.

Na zebraniu, które odbyło się 30 bm. w PZPK w Szczecinie robotnice przyjęły z entuzjazmem uchwałę o wykonaniu rocznego planu produkcji do 15 listopada br. oraz o wyprodukowaniu ponad plan do dnia kongresu dodatkowej produkcji na sumę 100 milionów zł. Poza tym uchwalono szereg zadań w zakresie poprawy warunków socjalnych robotnic.

Na zebraniu w państwowej fabryce zapalek w Sianowie załoga postanowiła wykonać roczny plan do 20

listopada, a do dnia krajowi ponad plan 12 delek zapalek.

Na zebraniu załogi w fabryce sztucznego jedwabiu robotnicy uchwalili jednomyślnie:

1. dolożyć wszystkie niezbędne środki, aby podnieść jakość zlikwidować całkowicie maszyn.

2. Wykonać przedterminowo 30 listopada br. plan półroczny do końca roku wyprodukować dodatkowo przeszło 90 ton sztucznej włókna.

3. Do kongresu zjednoczenia odremontować 30 mieszkań dla robotników.

4. Najpóźniej do 10 listopada oddać do użytku ośrodek zdrowia w Żydowcach.

Również pracownicy handlowi Szczecinie biorą sobie za wzór górników kopalni „Zabrze — Wschód”. Na zebraniu obsługi Domu Towarowego PCH w Szczecinie postanowiono uścić dzień zjednoczenia z partii robotniczych dalszymi osiągnięciami w pracy. 28 października br. pracownicy Domu Towarowego osiągnęli roczny plan obrotu. Uczestnicy kongresu postanowili ponad plan dodatkowo rozprzedać wśród świata pracy towarów na sumę 250 mil. zł.

Radość ze zlikwidowania rozłamu w ruchu robotniczym, z utworzenia zjednoczonej marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej, przetwarzają robotnicy w czyn, dostarczając krajowi tysiące ton towarów, nowych tysięcy metrów tkanin i innych artykułów, przyczyniając się w ten sposób do szybkiego rozwoju gospodarki narodowej, do polepszenia stopy życiowej mas pracujących.

Metody niegodne Francji

Od kilku dni dochodzą nas, z objętej walki strajkową Francji, wiadomości o aresztowaniach górników polskich, o oddawaniu ich pod sąd i skazywaniu na więzienie i wysiedlenie z kraju.

O co chodzi „socjalistycznym” ministrom Lacoste’owi i Mochowi w ich represjach przeciwko Polakom? Chodzi im — podobnie jak przy represjach w stosunku do górników francuskich — o sterroryzowanie strajkujących, o złamanie ich woli walki. Ale nie tylko o to. Chodzi im również o wywołanie wrażenia, że to cudzoziemcy są „winowajcami” strajku, że to cudzoziemcy podburzają „potulnych” Francuzów do walki. Chodzi im o rozkołysanie fal szowinizmu i ksenofobii, żeby zachwiać jedność klasy robotniczej i żeby wywołać waśnie wśród robotników, na najbardziej dla burżuazji korzystnym gruncie, na gruncie nacjonalizmu.

Do tego celu zmierza się poprzez stosowanie metod dyskryminacyjnych. Oto niedawno aresztowano grupę trzydziestu kilku strajkujących górników, których część stanowili Polacy. Polacy byli — rzecz jasna — tak samo „winni” jak Francuzi, ale po to żeby podsyć kampanię nacjonalistyczną, po to, żeby dostarczyć żeru propagandzie skierowanej przeciw cudzoziemcom władze które setkami aresztują górników francuskich, tym razem zwolniły grupę Francuzów i zastawili w areszcie Polaków.

Wśród aresztowanych Polaków znalazł się również Franciszek Turek. Sprawa Franciszka Turka jest szczególnie charakterystyczna i represje jakie spadły obecnie na tego naszego rodaka, lepiej niżeli cokolwiek innego charakteryzują oblicze dzisiejszych władz Francji. Franciszek Turek nie po raz pierwszy w życiu znalazł się w więzieniu. Był on w więzieniu już kilkakrotnie, aresztowany w czasie okupacji za aktywną i ofiarne walkę w szeregach Ruchu Oporu.

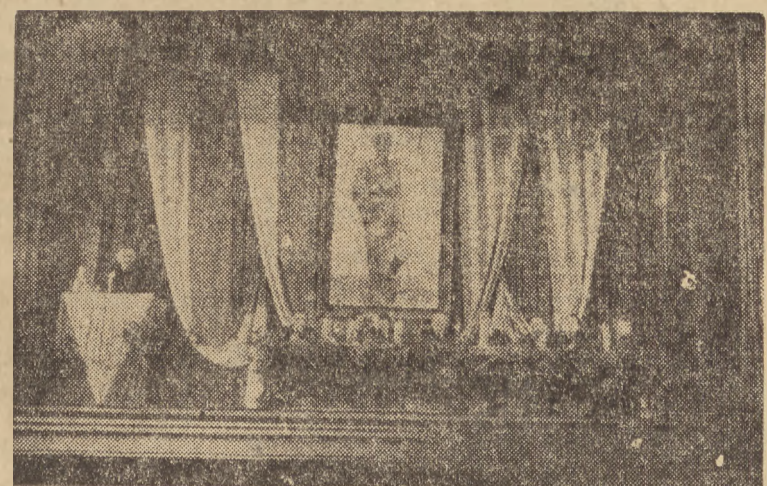
Franciszek Turek został przez okupantów hitlerowskich trzykrotnie skazany na śmierć. Władze francuskie uważały obecnie za możliwe skazanie tegoż samego Franciszka Turka za udział w legalnym ruchu strajkowym.

Wiadomości o prześladowaniach naszych górników nie mogą nie wywoływać w nas głębokiego rozgoryczenia i oburzenia. Górnicy polscy w całej pełni zastępowali sobie na to, by we Francji traktowano ich na równi z Francuzami. Oddali oni wszystkie swe siły i umiejętności ciężkiej pracy w przemyśle francuskim, a gdy zaszedł

potrzeba nie żalowali krwi w walce o wolność Francji. Prześladowania górników polskich są zresztą również niedłukie, jak i bezmyślne i w najmniejszej mierze nie osłabia one woli walki proletariatu francuskiego. Ministrowie „socjalistyczni” mogą kazać strzelać do robotników, ale nie uda im się zatrzeć świadomości proletariatu francuskiego jadem nacjonalizmu hitlerowskiego rasizmu antysłowiańskiego.

Protestując przeciwko represjom w stosunku do Polaków, jak również w stosunku do innych cudzoziemców pisząc o oburzeniu centralny organ francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite”: „Co dla nich (dla reakcji francuskiej) znaczy fakt, że dziesiątki ich zginęły od gazów kopalnianych, czy spaleni żywcem jak Kaczmarek, czy młoda 19-letnia dziewczyna Helena Loboda, czy też jak ostatnio — Dominiczak. Co dla nich znaczy fakt, że tysiące górników zginęło w obozach, czy też zostało rozstrzelanych jak np. rodzina Burzykowskich, której siedmiu członków zginęło o wolność naszej ojczyzny. Co dla nich znaczy nasz ojczysty Co dla nich znaczy fakt, że pod kulami hitlerowskimi zginęli m. inn. górnicy Zajac i Kurlik...”

Metody zastosowane przez reakcję francuską okrywają ją hańbą. Solidarność robotników francuskich z prześladowanymi górnikami polskimi i solidarność całej polskiej klasy robotniczej, z walczącym proletariatem francuskim — nie potrafiła one naruszyć. Lacoste i Moch bowiem — to nie Francja,



W Warszawie odbyła się z okazji drugiej rocznicy utworzenia Demokratycznej Armii Greckiej Akademia, w której wzięli udział Prezes Tow. Przyjaciół Grecji Demokratycznej Broniewski, przedstawiciel Walczącej Grecji Vassos Georgiu, prof. Michałowicz, poseł Cwik, młn. Matczewski, red. Dłuski i inni.

Wzrost inicjatywy kół partyjnych

Kół partyjne nie tylko omawiały wnioski egzekutyw. Kół często wysuwały nowe wnioski. Nierzadko też odrzucały wnioski egzekutyw jako niesłuszne.

Na zebraniu kół MZK — Kaweczynska na wniosek egzekutywy zebrani

postanowili wykluczyć z Partii 5 osób. Po przegłosowaniu wniosków egzekutyw wstał jeden z towarzyszy oświadczając: „dotychczas myślnie omawiali wnioski egzekutyw a teraz z kolemi myślnie! Powinno kogo trzeba wykluczyć”. Padają 3 nowe nazwiska do u-

ZAOPATRZENIE W ŻYWNOSĆ WOJ. GDAŃSKIEGO JEST CORAZ LEPSZE I SPRAWNIEJSZE

W ostatnich miesiącach na Wybrzeżu panowała pewna gorączka aprowizacyjna, spowodowana głównie przez panikarzy i spekulantów rynkowych, a wynikająca ze zmniejszonej podaży żywności na woj. gdańskie, mającej z kolei swoje źródło w okresie naciągów, jak siew ozimych, a także w związku z tym po-

daż tuszczów i nabiału ulegał znacznej poprawie.

Ceny, które w poprzednim okresie miały tendencję wzrostową, ostatnio bardzo silnie spadły. Dowodu tego do starca obserwacja rynku. Masło w ubiegłym tygodniu notowano ca 800 zł za kg i pomimo to było ono mocno poszukiwane. Obecnie na rynku w Gdańsku można kupić masło w dostatecznej ilości po 560 — 600 zł za kg. Jaja w ubiegłym tygodniu kosztowały 23 zł sztuka, obecnie zaś można kupić dowolną ilość w cenie 20 zł.

CENY STABILIZUJĄ SIĘ

Sytuacja żywnościowa na rynku została opóźniona i problem zaopatrzenia świata pracy rozstrzygnięty. Partie wagonowe kartofli nadechodzą z różnych terenów i to w dużej ilości — na zbiorowe punkty sprzedaży, które prowadzą spółdzielnie spożywców i PCH. Punkty te są rozmieszczone we wszystkich dzielnicach miasta stwarzając przez to dogodne warunki dla zaopatrzenia się miejscowej ludności po cenach ustalonych przez państwo.

Spotyka się jeszcze na rynku i w detalu kartofle w cenie 10 zł za kg, gdy można je kupić po 8,50 zł w sklepach spółdzielczych w każdej ilości (w detalu). Dowodem to niedoceniania przez społeczeństwo spółdzielców, która jest czynnikiem regulacyjnym rynku i poważnym elementem walki z spekulacją.

Zaopatrzenie w artykuły przetworzone mięsnych i mięsa uległo znacznej poprawie w porównaniu z ubiegłymi tygodniami. Podaż mięsa do sklepów ostatnio dużo się zwiększyła i z każdym dniem wzrasta.

23 ub. m. w Rzeźni w Sopocie rzeźnicy nie wykupili wszystkich sztuk trzody chlewnej. Jest to niewątpliwie dowodem częściowego nasyceńa rynku. Kolejki, które do niedawna można było obserwować, znacząco zmalały. Jeśli, gdzieśgdzieś, jeszcze są, to tłumaczy się to nie brakiem mięsa, lecz niedostateczną ilością punktów sprzedaży.

Obowiązek zorganizowania większej ilości punktów sprzedaży w branży mięsnej spoczywa na spółdzielniach.

Spółdzielczość w obecnym etapie powinna wzmocnić swoje wysiłki, nie ograniczać się tylko do troski o rentowność i zysk. Aby sprostać swym zadaniom, spółdzielczość powinna poszerzyć zakres działania i tam gdzie

zachodzi tego potrzeba, natychmiast otwierać placówki.

SKLEPY SPÓŁDZIELCZE MUSZĄ LEPIEJ PRACOWAĆ

Należy podkreślić, że niestety, niektórzy kierownicy sklepów spółdzielczych nie rozumieją ważnej roli, jaką im przypada w udziale.

Np. sklepy w Gdańskiej Spółdzielni Spożywców na rynku w Gdańsku zamknięte są podczas dnia targowego na tzw. przerwy obiadowe. Jest to niehumanitarne, gdyż w tym czasie w godzinach między 11 a 15 na rynku panuje duży ruch.

Drugi klasyczny przykład (można

przytoczyć ich więcej): w sklepie spółdzielczym Nr 9 przy ul. Łąkowej kierownik sklepu zapytany, czy ma kartofle na sprzedaż w detalu odpowiadał: „tak są, tylko trzeba pójść tam na drugą stronę koło Fabryki Obrabiać (odległość 200 m od sklepu), gdzie się sprzedaje każda ilość, ale tu w sklepie nie ma”.

Przy postępującej poprawie rynku aprowizacyjnego na Wybrzeżu należyte stanowisko poszczególnych ogniw spółdzielczych mogłoby wywrzeć nie tylko korzystny wpływ na zaopatrzenie mas pracujących w najbliższych artykuły pierwszej potrzeby.

F.B.

Karygodne nadużycia bogaczy z gminy Kałdowo

W wielu ośrodkach gminnych woj. gdańskiego zostały wykryte nadużycia, jakich dopuścili się bogacze, którzy przy stosowaniu ulg podatkowych, M. inn. stwierdzono także nadużycie w gminie Kałdowo pow. gdańskiego, gdzie na wszystkich niemal szczeblach administracyjnych zajmują stanowiska bogaci chłopcy, lub osoby poważnie z nimi spokrewnione przez różne interesy osobiste.

W gminie tej dobrze zgraną ze sobą szajkę stanowili: miejscowy wójt Szymon Kłapa, przewodniczący Gminy Rada Narodowej Goliński, jego przyjaciel Jasiński, delegat społeczny, a zarazem miejscowy instruktor rolny — Zawilski i sołtys gromady Kwiatowo — Borowski.

Przedstawiciele Starostwa Gdańskiego, którzy komisyjnie zlustrowali pracę aparatu podatkowego w gminie, stwierdzili, że na 260 płatników podatku 130 złożyło wnioski o przyznanie im ulg na ogólną sumę ok. 3,5 mil. zł.

Komisja Społeczna zaakceptowała te wnioski w całej rozciągłości, a administracja gminy zatwierdziła jej decyzję, nie zważając na to, że ulgi

otrzymali posiadacze wielohektarowych gospodarstw, licznego inwentarza żywego i martwego.

Kumotrzy gminni byli przy tym tak złośliwi, że odrzucili podanie najbiedniejszych rolników, wdów i inwalidów wojennych, wprowadzając na ich miejsce swoje znajome, jak to np. miało miejsce z przyjacielką Golińskiego — Jasińską lub 75-hektarowym gospodarzem Adamem Myczkowskim, który zatrudnia 17 robotników. Otrzymał on obniżenie podatku w wysokości od 50 — 100 proc. wymiaru.

Komisja po stwierdzeniu tak poważnych nadużyć anulowała wszystkie decyzje władz gminnych, przyznające ulgi podatkowe najbiedniejszym, dotychczas krzywdzonym rolnikom.

Kłapa, Goliński i Zawilski zostali osadzeni w więzieniu gdańskim. Wspólnie z nimi znaleźli się również przyjaciele kumotrów z Jasińską na czele, oraz sołtys gminy Kwiatowo, który szerzył na terenie gminy najrozmaitsze plotki na temat FOR-u, zniechęcając rolników do jego realizacji. (m)

Życie kulturalne Wybrzeża

Na terenie Wybrzeża odbywają się w dalszym ciągu liczne akademie i imprezy z okazji Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polski i ZSRR. Liczny udział społeczeństwa w wieczorach II-teracko-artystycznych i prelekcjach naukowych świadczy o głębokim zainteresowaniu życiem w ZSRR.

W Klubie Literackim w Sopocie, który poświęcił wszystkie poprzedniożycie wieczory w październiku (i w części listopada) tematyce radzieckiej, mgr. E. Kochanowska omawiała ostatnio książkę Grossmana „Lata wojny”.

Również II Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej poświęcony był muzyce rosyjskiej. Orkiestra Filharmonii wystąpiła pod batutą Bohdana Wodiczki. Znany pianista Józef Smidowicz wykonał z towarzyszeniem orkiestry II Koncert fortepianowy C-moll Rachmaninowa. Liczne zebra- nia publiczności usłyszała ponadto „Stępy Azji” Boredina i II Symfonię Cha-czyrjana, po raz pierwszy wykonaną w Polsce. Symfonia była transmitowa- ną na wszystkie radiofonie polskie.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Gdyni odbył się II Koncert „Dobrej Muzyki”, poświęcony muzyce polskiej i rosyjskiej. Józef Smidowicz wyko- nał znakomite utwory Rachmaninowa, Skriabina, Chopina, Paderewskiego i Brzezińskiego.

W TEATRZE Wielkim we Wrzeszczu odbył się koncert pierwszy u absolwentek Państw. Średniej Szk. Muzycznej w Gdańsku — Marii Pol- tyńskiej (sopran) i Anieli Fechnerówny (mez- sopran).

Zrzeszenie Hodowców Ryb — Oddział Wo- jewódzki GDAŃSKI zawiadamia, że w dniu 5 listopada 1948 r. o godzinie 11.00 odbędzie się na terenie Państwowej Lecznicy dla zwierząt w GDAŃSKU, przy ul. Kartuskiej Nr. 249.

III PRZETARG HODOWLANY NA BUHAJE
do sprzedaży zgłoszone 29 buhaj z obustron- nym pochodzeniem. Porządek przetargu: 5. XI. godz. 12.00 badania lekarskie; 4. XI. godz. 10.00 licencje i premowanie; 5. XI. godz. 8.00 do 10.00 oglądanie zwierząt w stajniach; godz. 10.00 do 10.30 pokaz zwierząt w ruchu; godz. 11.00 LICYTACJA.

Rolnicy mało i średniorolni, chcący nabyć na przetargu zwierzęta hodowlane mogą otrzymać kredyty w Państwowym Banku Rol- nym na buhaje. Również zasiłek z kredytów skarbowych inwestycyjnych w wysokości 40 procent ceny kupna. Wszelkie formalności związane z otrzymaniem kredytu czy zasiłku muszą być zatwione przed dniem przetargu.

1000 KWINTALI CUKRU PONAD PLAN

Załoga cukrowni Stare Pole uczci kongres zjednoczeniowy partii

Na apel górników kopalni Zabrze - Wschód odpowiada coraz więcej za- łóg robotników z zakładów przemysło- wych Wybrzeża.

M. in. odbyło się ostatnio zebranie pracowników cukrowni Stare Pole pow. malborskiego, w którym wzięło udział 320 osób, zatrudnionych pod- czas jednej zmiany. Obrady zgali przewodniczący rady zakładowej tow. Zarkowski, po czym w imieniu komi- tetu zakładowego PPR tow. Spławski omówił historyczne znaczenie połącze- nia się partii robotniczych w jedną silną partię klasy robotniczej.

W imieniu PPS przemawiał tow. Szarejko wyrażając radość z jednocze- nia się sił klasy robotniczej. Dyr. cu- krowni tow. Kalkhoff omówił moż- liwość uczczenia kongresu zjednocze- nia partii dodatkowymi osiągnię- ciami produkcyjnymi.

Na zakończenie została uchwalona rezolucja, w której członkowie załogi cukrowni Stare Pole witają z rado- cią inicjatywę górników. Załoga cu-

rowni będzie święcić dzień zjedno- czenia partii, jako dzień wielkiego triumfu i jeszcze jednego zwycięstwa na drodze do socjalizmu. Święto to doda bodźca do dalszej intensywnie- jszej pracy nie tylko członkom przysię- ję zjednoczonej partii ale i bezpartyj- nym, którzy doceniają znaczenie wzmożenia sił klasy robotniczej.

Pracownicy cukrowni odpowiedzą na apel górników wzmożonym współ- zawodnictwem pracy, zobowiązując się w czasie tegorocznej kampanii wy- produkować 100.000 kg cukru ponad plan, zaoszczędzając przy tym 3.500 kwintali węgla i 42.000 godzin pracy.

Ponieważ tegoroczna kampania przewidziana jest w cukrowni Stare Pole na przeszło 50 dni da to w sumie ok. 13 proc. oszczędności w produkcji.

Członkowie załogi cukrowni Stare Pole apelują równocześnie do pracow- ników cukrowni w całym kraju aby przyłączyli się również do tej akcji. (M)

W hołdzie poległym żołnierzom

Uroczystości żałobne na cmentarzu

31 ub. m. odbyła się na cmentarzu radlowskim uroczystość złożenia wień- ców na grobach żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walkach o wy- zwolenie Wybrzeża.

O godz. 15.30 na skwerze Kościusz- ki zebrały się oddziały Marynarki Wo- jennej, członkowie partii politycz- nych i organizacji społecznych z poc- tami sztandarowymi i młodzieżą szkol- na. Uformowany pochód z orkiestrą Marynarki Wojennej na czele wyruszył ul. Świętojańską na cmentarz radlowski.

Przy zapalonych wokół grobów zni- czach zgromadziły się liczne rzesze społeczeństwa. Po odegraniu hymnu radzieckiego i polskiego przemówił przewodniczący MRN tow. Stolarek podkreślając głęboką wdzięczność społeczeństwa gdańskiego dla oswo-

bodźców Wybrzeża — żołnierzy ra- dzieckich i polskich.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Marynarki Wojennej. Zwrócił on u- wagę na bohaterów Armii Czerwonej, przy pomocy której odzyskaliśmy niepodległość. Dziś przyjaźń obu naro- dów zmierzających do zabezpieczenia pokoju jest nierozdzielna.

Przedstawiciel Armii Czerwonej przypomniał okres walk pod Lenino, kiedy to pogłębiła się przyjaźń pol- sko-radziecka.

Po przemówieniach przy dźwiękach hymnu radzieckiego i polskiego złożo- no wieńce na grobach żołnierzy.

Sztorm uniemożliwił wodowanie rudowęglowca

W związku ze sztormową pogodą, jaka od paru dni panuje na Wybrzeżu, wodowanie pierwszego rudowęglowca, wyznaczone na godzinę 12 dnia 30 br., zostało odroczone do czasu sprzyja- jących warunków atmosferycznych. Wodowanie odbędzie się natychmiast po ustaniu silnych wiatrów.

Reorganizacja obrotu mięsem

W celu usprawnienia gospodarki mięsnej, dokonano ostatnio reorgani- zacji komisji. Z dniem 1 listopada przestają pracować prywatni komi- sanci, a ich funkcję przejmują Centra- la Mięsa i Spółdzielczość.

Jednocześnie zostaje zaprowadzona ścisła statystyka obrotów mięsem po- szczególnych firm rzeźniczych. Ułatwi- to kontrolę nad handlem mięsnym.

Próby techniczne statku „Warmia”

W tych dniach rozpoczną się próby dokowe nowego polskiego motorowca „Warmia”, budowanego w angielskiej stoczni Goole Ship building and Re- pairing Company LTD. Rozpoczęcie prób na morzu przewidziane jest na 1 listopada br.

Po próbach statek zostanie przejęty przez GAL. W ten sposób polska flota handlowa zwiększy się jeszcze o jedną nowoczesną jednostkę pływającą. Sta- tek posiada nośność 1.125 dwt.

Czytajcie prasę PPR

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzielarskiego Nr. 10 w GDAŃSKU
przyjmą od zaraz **MASZYNISTKĘ**
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Perso- nalny, GDAŃSK-WRZESZCZ ul. Grunwaldz- ka Nr. 214 w godz. 8—10 1506WV

OGŁOSZENIE I

LIKWIDATOR:
Gdańska Palarnia Kawy i Paczkarnia Herbaty
Sp. z o. o. OLIVA, ul. Grunwaldzka 473
zawiadamia o likwidacji spółki i wzywa wie- rzycieli i do zgłoszenia ewentualnych prete- nsj w ciągu trzech miesięcy.
Gustaw Nowak, WRZESZCZ, Grunwaldzka 219 1503WG

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO zaświadczenie tożsamości wydane w Brze- ściu nad Bugiem, na nazwi- sko Sienkiewicz Marcela, El- bląg, ul. Halicka 11. 1500 WG
ZGUBIONO odcinek zamel- dowania, kartę RKU wyda- ną w Kutno, dowód osobisty. Baranowski Kazimierz, El- bląg. 1502 WG
ZGUBIONO kartę rejestra- cyjną wydaną gm. Dobry- sko na nazwisko Chodowicz Franciszek, Leszków, gm. Łęczyca. 1501 WG
AKWIZYTORÓW ogłosze- niowych przyjmujemy. Zgło- szenia osobiste „Prasa”, Wrzeszcz, Bałtyckiego 15. 1504 WG

TEATRY-KINA-RADIO

TEATRY

Wybrzeże — „Wyrzeże” — Gdynia — dziś „Sztuka na ulicy Długiej” Swirszczyn- skiej. Zmiana ważna. Teatr — „Wyrzeże” — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16 „Taniec księżniczki” — Morstina. Teatr Łatek — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 15 — w niedzielę i święta o godz. 12 i 18 „Krasnoludki idą w świat”.

TEATR DRAWDYCKI- NY Gdynia — w przygo- towaniu „Wielkiy sad”. A. Czechowa w insc. Iwo Galla. Premiera 30 br. TEATR KAMERALNY Gdynia — (godzina 19.30) „Klub Kawalerów” K. Ba- lachowskiego w reż. S. Orze- chowskiego.

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Ostatnia noc. Gdynia — „Atlantyk” — Teatr. Gdynia — „Goplana” — Samotny żagiel. Gdynia — „Fala” — Ta- jemnica nocy wigilijnej. Gdynia — „Promień” — Dwaj panowie F. Gdynia — „Bałtyk” — Gdynia — „Bałtyk” — Gdynia — „Polonia” — Gdynia — „Swiatowid” — Gdynia — „Capitol” — Człowiek z karabinem. Gdynia — „Bajka” — Lermontow. Oliva — „Polonia” — Błyskawica.

KINO „ATLANTIC” GDYNIA

Wyświetla od dnia 2-go listopada

„ZAKAZANE PIOSENKI”

nowa wersja
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Danuta Szafarska, Jerzy Duszyński, Jan Kurnakowicz, Adam Swiderski.
Produkcja „FILM POLSKI” 1507WK

OSTROWIEC ODPOWIADA NA APEŁ ZABRZA

5-TYSIĘCZNA WĘGLARKA OPUŚCIŁA HUTĘ

Jeżeli ustawimy 5.000 wagonów w wyprodukowanych przez Zakłady Ostrowieckie do dnia wczorajszego, zajęłyby one tor długości 47 km, przestrzeń mniej więcej taką, jak trasa Warszawa — Sochaczew.

Jeżeli zaś załadujemy wszystkie węglarki, ustawione na imaginowanej trasie, to możemy nimi przewieźć 115 tysięcy ton towaru.

Te cyfry już coś mówią. Resztę do powiedzieli naszej korespondencie, obecnej na wczorajszych uroczystościach w Hucie Ostrowieckiej: dyrektor, przewodniczący pracy, sekretarz komitetu fabrycznego. A więc posłuchajmy!

TOW. DYR. JAN GRABIŃSKI:

— Zakłady nasze istnieją od 1837 r. Przed wojną należały one do towarzystwa, którego większość akcji była w rękach belgijskich. Kapitał zagraniczny prowadził politykę rabunkową pod hasłem: — najmniej inwestycji, najwięcej zysków.

W 1945 r. otrzymaliśmy w spadku po okupancie „wyszabrowaną” z najlepszych urządzeń fabrykę i elektrownię, której najważniejsze instalacje zostały wysadzone w powietrze materiałem wybuchowym. Surowiec wydobywano w całości. Żaden oddział produkcyjny nie był zdolny do uruchomienia.

Po wyzwoleniu, do pracy przystąpiło pierwszych 150 robotników. Wśród nich najlepsi, najtwardsi, to członkowie naszej Partii.

W 1945 roku ruszył po raz pierwszy wielki piec. 31 grudnia wypuściliśmy w świat pierwszą węglarkę.

Dziś pracują wszystkie oddziały, a ponadto uruchomiliśmy dodatkowy dział obróbki drzewa do wagonów. Produkujemy obecnie wszystkie wyroby hutnicze, począwszy od surowców wielkopiecowych, a skończywszy na żelazie walcowanym, obręczach wagonowych i parowozowych. Możemy się pochwalić tym, że za trzy kwartały wykonaliśmy plan w wysokości 107 proc.

Jako dyrektor techniczny huty i członek Polskiej Partii Robotniczej stwierdzam, że administracja zakładu dołoży wszelkich starań, aby decyzje załogi zostały zrealizowane jako jeszcze jeden krok naprzód w naszym marszu do socjalizmu i aby delegacja nasza na Kongresie Zjednoczeniowym mogła zameldować o spełnieniu powierzonych przez nas zobowiązań.

FORNIERZ TOW. HYNK JAN — PRZODOWNIK PRACY

Rozmowa nasza prowadzona jest po śpiesznie. Tow. Hynk nie ma czasu, piec nie czeka, a żelazo się topi.

— Jak pracuję?
— Może najpierw jak dawniej pracowałem, a jak teraz? Jako uświadomiony robotnik, członek KPP od 1922 roku nie byłem zainteresowany w zapelnianiu kieszeni kapitalistów belgijskich. Dziś czasy się zmieniły, zwiększyłem produkcję w stosunku do przed wojennej o 100%.

Na naszej odlewni przekroczyliśmy plan państwowy o 40%. Obecnie mamy na dzień zjednoczenia się partii robotniczych wykonać ponad 1.000 ton dodatkowo.

MAJSTER MONTOWNI WAGONÓW TOW. STAWECKI MARIAN:

Pracuję na montowni wagonów od 1926 roku. Byłem ciele życie spawaczem, w zeszłym roku zaawansowałem na majstra. Mam teraz pod sobą 300 robotników, większość nasi towarzysze.

Kiedy dostałem nowe stanowisko, dyrektorka życzyła sobie, żeby wydział mój wypuszczał 150 wagonów miesięcznie. W tym celu należało wyszkolić 80 młodych spawaczy.

Wystarczyło mi 40-tu i przyrzekłem dyrektorki wypuszczać miesięcznie 200 wagonów. Prosiłem tylko, ażeby pozwolił mi pojechać do PAFAWAG-u, „podpatrzeć” produkcję. Chciałem zobaczyć tam ten słynny bęben, który spawa podwozia. Obejrzałem, nauczyłem się tego i tamtego i już pierwsze go miesiąca spełniłem moją obietnicę — wypuściliśmy w świat 200 węglarek. Dziś idzie od nas miesięcznie 270. A jeżeli tylko nie „nawala” nam z materiałem, obiecuje sumiennie na dzień Kongresu podwyższyć produkcję do 300 wagonów. I słowa mego dotrzymam.

SPAWACZ TOW. SZELĄG MARIAN:

Kiedy zacząłem tu pracować na podwoziu, miałem duże trudności, choć przecież jestem spawaczem 8 lat. Ale spostrzegłem od razu, że błąd tkwi w urządzeniach technicznych. Nie odpowiadały one zupełnie wymagom produkcji. Mieliliśmy w tym czasie kobyłki, ciężkie, z drzewa. Trzeba było je przenosić z miejsca na miejsce. Uginaliśmy się pod ich ciężarem.

Obecnie te same kobyłki podbudowano.

Goście węgierscy w Krakowie

Do Krakowa przybyła delegacja rządu węgierskiego na uroczystości związane z inauguracją „Dni Tarnowa” i obchodem stulecia obrony powstaniec go Wiednia pod dowództwem gen. Be ma.

W skład delegacji wchodzi: przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Polskiej, min. sprawiedliwości Istvan Ries i prof. Denes Szabo oraz gen. Daniel Geergeny.

Gości węgierskich witali w Krakowie przedstawiciele władz z wojewodą Pasenkiewiczem, zastępcą dowódcy DOW płk. Kusznirowskim i wiceprezydentem Torem na czele.

waliśmy kółkami, jeżdżą po całej podwozowni.

Stoją przede mną teraz dwa zadania. Pierwsze, jak zaoszczędzić maksymalnie materiał, w tym konkretnym wypadku elektrody. Otóż, jeżeli tę elektrodę (druć do spoinienia) będziemy spalać do końca, zaoszczędzimy czas, który będzie potrzebny na zakładanie nowej. Na wykonanie jednego podwozia potrzebnym jest 280 elektrod, 90 musimy zaoszczędzić.

Drugie zadanie, to podnieść jakość produkcji. Wicie pewno, jakie to ważne, by spoinienia w wagonach miały wy

miar przepisowy. Jeden milimetr spoinienia daje 40 kg wytrzymałości. Drobna rzecz, a jednak jeżeli spoinienie jest nieodpowiednio wykonane, cały wagon może się rozlecieć.

Nasz oddział podjął się wyprodukować 300 wagonów miesięcznie.

— A wy?

— Ja właśnie biorę udział w tym planie.

SLUSARZE WAGONÓW TOW. KOTOWSKI JAN I PAWLAK JÓZEF — PRZODOWNICY:

Mówi tow. Kotowski. Pawlak jest przy pracy.

Dwóch nas jest, a wykonujemy pracę, jaką za sanacji robiło sześciu. Na czym polega ta tajemnica? Przede wszystkim na planowaniu. Walczymy z bałaganem. Materiał na swoim miejscu. Nie wolno tracić minuty nad

remnie. Pawlak na mnie nie czeka, ja na niego także nie. Kiedy ja sterpluję zestawy kołowe, Pawlak — ostojnie i już razem przystępujemy do przewodów. Sztymuje jak w maszynie.

TOW. SZYMAŃSKI STANISŁAW, SEKR. KOMITETU FABRYCZNEGO

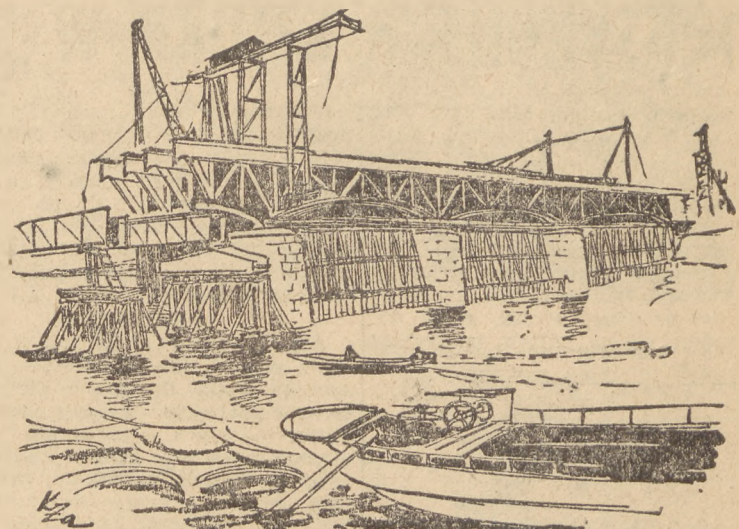
Organizacja nasza liczy obecnie 3.576 członków. Trzeba powiedzieć, że uchwały sierpniowego Plenum zaktywizowały nasze koła partyjne. Przyjazd tow. Aleksandra Zawadzkiego pomógł nam bardzo w naszej pracy. Współpracujemy aktywnie przy podniesieniu produkcji. Przygotowujemy się do każdej narady wytwórczej, na każde zebranie klubu radnych poprzez odprawę naszych partyjniaków.

Staramy się zgodnie z uchwałami Plenum zajmować się bardziej sprawami bytowymi robotników, sprawami mieszkaniowymi i aprowizacyjnymi. Otrzymaliśmy obecnie kredyty na budownictwo mieszkaniowe. Zatwierdził plan kolonii robotniczej i już wiosną 1949 roku rozpoczynamy budowę. Chcielibyśmy zaznaczyć, że nasz komitet fabryczny ściśle współpracuje z miejskim i powiatowym. Nasi prelegenci jadą w teren, referują uchwały Plenum, sprawy spółdzielczości, wybory do Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po oczyszczeniu szeregów naszej Partii z elementów obcych i zdemoralizowanych, będziemy się starali podnieść nasz poziom, lepiej pracować i nie zawieść zaufania Komitetu Centralnego naszej Partii.

W. S.

MOST ŚREDNICOWY

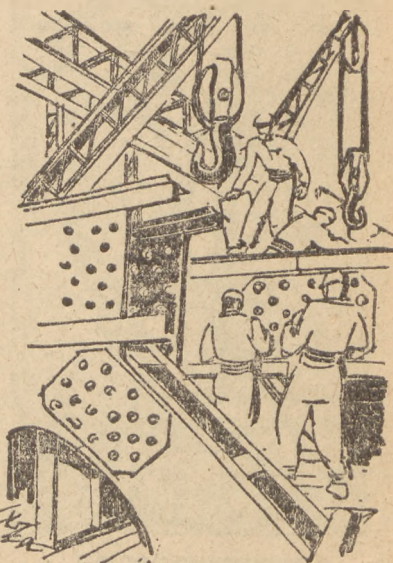


Wspaniała konstrukcja Mostu Średnicowego rośnie w oczach. Jeszcze dwa przęsła i Warszawa otrzyma tak niezbędne dla jej układu komunikacyjnego połączenie z prawym brzegiem Wisły.

Montaż odrębnych elementów mostu — nie jest rzeczą prostą. Oprócz kwalifikacji zawodowych potrzeba tu niemałej zręczności w poruszaniu się wśród skomplikowanych konstrukcji.

Do końca przerwy obiadowej pozostawo stało kilka minut. Chwila odpoczynku w słonecznych promieniach październikowego słońca znakomicie pomaga w pracy.

KAROL ZARSKI



Pracownicy handlu państwowego podejmują wezwanie zabrzańskich górników

Przedstawiciele rad zakładowych terenowych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, zabrani na Zjeździe w Warszawie, podejmując apel górników z kopalni Zabrze ze swej strony przyjęli zobowiązanie, aby do końca bieżącego roku skrócić cykl obrotowy z 97 dni na 75 dni roboczych.

„W tym celu — czytamy w uchwa-

lonej rezolucji — zwiększymy naszą aktywność handlową, będziemy się starali docierać z naszymi artykułami do najmniejszych odbiorców, położonych zdale od wielkich osiedli i przede wszystkim starać się będzie my o dostarczenie ludności wiejskiej chemicznych artykułów pierwszej potrzeby”.

Proboszcz parafii Mrozy przywódcą bandy terrorystycznej

Dnia 8 listopada rb. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rozpatrzył sprawę 18 członków bandy NSZ, działającej na terenie powiatu Mińsk - Mazowiecki w okresie od grudnia 1947 r. do czerwca 1948 r. Banda ta dokonała wielu morderstw i napadów terrorystycznych - rabunkowych na działach demokratycznych.

Jednym z głównych oskarżonych jest ksiądz Kazimierz Fertak — proboszcz parafii Mrozy (powiat Mińsk Mazowiecki), który był organizatorem i duchowym przywódcą bandy.

Po wyzwoleniu kraju w 1945 r. ksiądz Fertak, członek AK, zbierał pieczęć wśród parafian na cele organizacji podziemnych. Po ogłoszeniu amnestii ksiądz Fertak nie ujawnił się i nie zaprzestał swej nielegalnej działalności. Gdy w 1946 r. Stanisław Wiewiórski — uczeń szkoły, w której ksiądz Fertak był katechetą, zwierzył mu się, że jest dowódcą bandy NSZ — ks. Fertak nie tylko, że nie próbował nawrócić go z drogi zbrodni, lecz przeciwnie udzielił mu całkowitego swego poparcia. Gdy Wiewiórski wraz ze swym oddziałem po dokonaniu kilku morderstw był poszukiwany przez władze bezpieczeństwa — ksiądz Fertak ukrył bandę NSZ w swoim mieszkaniu na plebanii. Z wdzięczności za poparcie i opiekę, Wiewiórski ps. „Vis” podarował swemu opiekunowi i przywódcy duchowemu pistolet, który „zdo był” morderując w marcu 1946 r. członka PPR — Jana Kiełoszyckiego.

Ksiądz Fertak stał w tajemniczy w plany zbrodniczych akcji bandy, stu

zył jej zawsze radą i pomocą, zarówno w wykonaniu jak i zatarciu śladów zbrodni. W drugi dzień Wielkanocy proboszcz udał się do lasu na miejsce postoju oddziału Wiewiórskiego, gdzie podzielił się z bandytami jajkami i wygłosił do nich przemówienie i pobłogosławił ich.

Ksiądz Fertak otoczył również opieką i poparciem zorganizowaną w lutym 1948 r. w powiecie Mińsko - Mazowiecki bandę organizacji podziemnej Stronnictwa Narodowego.

Banda ta składająca się z 12 osób. Byli członkami mikołajczykowskiemu PSL, pod wodzą Czesława Gałazki, dokonała w czasie od marca do czerwca tj. do chwili jej zlikwidowania, wielu bestialskich morderstw, na padów i rabunków. Ofiarą zbrodniczej bandy padli: sołtys wsi Borki — Władysław Kieciński, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa ppor. Dobiszewski, kpr. Kamiński i inni.

Ksiądz Fertak utrzymywał ponadto ścisły kontakt z bandą NSZ kierowaną przez Zygmunta Jezerskiego, ps. „Orzeł”.

8 kwietnia rb. Jezerski zgłosił się do księdza Fertaka z prośbą o poświęcenie dla bandy ryngrafów z Matką Boską i wypowiedzenie członków bandy. Ksiądz Fertak aby nie zwrócić na siebie uwagi, polecił Jezerskiemu przyprowadzić bandę do kościoła sąsiedniej parafii w Kuflewie, gdzie proboszczem był jego dobry znajomy ks. Wiktor Lubliński. Spowiadał ks. Fertak i ks. Lubliński, po czym ks. Fertak poświęcił ryngrafy.

CHLEB BEZ KARTEK

Od 1 listopada wchodzi w życie uchwała Rady Ministrów o zniesieniu kartkowego zaopatrzenia ludności pracującej w chlebie i mące. Zwróćmy uwagę państwową, jak i zainteresowane instytucje handlowe od młodszych czynili przygotowania do realizacji tej uchwały rządowej.

Możemy więc stwierdzić, że przechodząc na wolnorynkowe zaopatrzenie ludności w chlebie i mące, państwo przeprowadziło solidną akcję przygotowawczą. Mamy obecnie nie tylko dość zboża, ale również dość mąki dla wypieku. Znaczne zapasy tej mąki są planowo przygotowane w magazynach na terenie całego kraju. Zapasy są również w piekarniach i w podrzędnych składach handlu detalicznego. Zapasy te będą systematycznie odnawiane w ten sposób, aby się nie wyczerpywały.

Poczynono również przygotowania, aby wypiek wolnorynkowego chleba i pieczywa odpowiadał potrzebom mas pracujących.

Wszyscy pracownicy, którzy dotąd korzystali z kartkowego zaopatrzenia w chlebie i mące, otrzymają obecnie odpowiedni ekwiwalent pieniężny, stanowiący równowagę przydziału we dług obowiązującej ceny wolnorynkowej. Ekwiwalent ten będzie wypłacany w postaci odpowiednio podwyższonego dodatku aprowizacyjnego.

Tak więc, ci którzy otrzymują karty kat. I, otrzymają o 405 zł większy dodatek aprowizacyjny, posiadają

cze karty dodatkowej C o 135 zł więcej, karty PZ o 545 zł więcej, karty PZ.1 o 495 zł więcej, karty NZ o 215 zł więcej.

W należyty sposób zostaną wyrównane także aprowizacyjne zasiłki rodzinne, jak również dodatki aprowizacyjne dla rencistów i emerytów, którym przysługują odpowiednie karty żywnościowe.

Pierwsza wypłata ekwiwalentu nastąpi ma w dn. od 1 do 6 listopada br.

Przypominając o tych sprawach w związku z wejściem w życie uchwały o wyłączeniu mąki i chleba z zaopatrzenia kartkowego, wyrażamy na dziele, że wszystkie państwowe i spółdzielcze instytucje handlowe, na które spada obecnie obowiązek regularnego i prawidłowego zaopatrzenia klasy robotniczej, wywzłą się należyte ze swych zadań i że masy pracujące natychmiast odczują dobrodziejstwo tej reformy. (a).

NOWE MASZYNY dla ośrodków maszynowych woj. łódzkiego

Centrala Rolnicza Sch w Łodzi dokonała rozdania nowych maszyn rolniczych dla ośrodków maszynowych woj. łódzkiego. Łącznie 71 ośrodków otrzymało nowy sprzęt rolniczy. M. in. mało i średniolini otrzymają do dyspozycji: 80 siewników rzędowych, 18 siewników nawozowych, 6 młocarni, 1 łokomobil, 20 ciągników, 2 kultywatory, 11 zaprawiaczy, 7 wialni, 4

silniki, 10 kopaczek, 19 żniwek i wiele innych maszyn.

W celu uzupełnienia personelu technicznego w rozbudowanych się ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego, zorganizowany będzie w grudniu br. w Grzymkowie Woli. pow. łódzkiego kurs dla kierowników ośrodków. Przewiduje się przeszkolenie 45 osób.

1) działalność i twórczość artystycz-

PODATEK DOCHODOWY

Charakterystyczną cechą nowego dekretu o podatku dochodowym jest zróżnicowanie w zakresie opodatkowania odcinków gospodarki prywatno-kapitałistycznej wysokości obciążenia podatkowego, w zależności od udziału w wypracowaniu dochodu pracy i kapitału oraz rentowności pracy. Dekret rozdziela pięć grup źródeł przychodów, a mianowicie:

1) działalność i twórczość artystycz-

Z dniem 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie dekrety o podatku dochodowym i obrotowym, zatwierdzone przez Radę Państwa.

Dokonujące się przemiany gospodarcze spowodowały konieczność nowelizacji przepisów, obowiązujących w zakresie tych podatków. Reforma dokonana w 1946 r. częściowo uwzględniła nowe warunki naszego życia gospodarczego, w szczególności nacjonalizację przemysłu oraz istnienie trzech zasadniczych sektorów gospodarki na rodoję. Wprowadzając zasadnicze zmiany w dziedzinie opodatkowania podatków sektora uproszczonego, dekrety te, jeśli chodzi o gospodarkę prywatno - kapitałistyczną, stanowiły tylko pierwszy etap reformy podatkowej na tym odcinku, który wymaga obecnie pogłębienia, w szczególności z uwagi na rolę, jaką powinien odegrać podatek dochodowy jako regulator dochodu społecznego i planowej kapitalizmu. Zasada sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego domaga się w chwili obecnej zróżnicowania opł. datkowania poszczególnych odcinków życia gospodarczego.

PODATEK DOCHODOWY

Charakterystyczną cechą nowego dekretu o podatku dochodowym jest zróżnicowanie w zakresie opodatkowania odcinków gospodarki prywatno-kapitałistycznej wysokości obciążenia podatkowego, w zależności od udziału w wypracowaniu dochodu pracy i kapitału oraz rentowności pracy. Dekret rozdziela pięć grup źródeł przychodów, a mianowicie:

1) działalność i twórczość artystycz-

na, naukowa, literacka i publicystyczna,

2) drobne rzemiosło,
3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych,
5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i prac majątkowych.

Ponadto dekret wprowadza pojęcie dochodu cząstkowego i dochodu ogólnego. Pojęcia te są sprzeczowane w poszczególnych punktach dekretu.

Dalej dekret wprowadza nową skalę podatkową ze zniżkami bądź zwryżką dla dochodów, osiągniętych z poszczególnych dwóch źródeł przychodów oraz specjalną skalę dla dochodu ogólnego. Skala ta przewiduje zasadnicze obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie cząstkowym ponad 120 tys. zł, do 50% przy dochodzie cząstkowym ponad 5.400.000 zł rocznie, skala ta ma zastosowanie do dochodów, osiągniętych w czwartej grupie źródeł przychodów. Dochody osiągnięte w pozostałych grupach opłacają podatek obniżony o 1/4 w pierwszej grupie, o 1/5 w drugiej grupie i o 1/10 w trzeciej grupie, natomiast dochody z piątej grupy opłacają podatek o 1/4 wyższy. Tak więc właściciel sklepu, który osiągnął np. dochód 240.000 zł, zapłaci od niego podatku 10 proc. czy li 24.000 zł, przy tym samym dochodzie literat zapłaci tylko 18.000, drobny rzemieślnik — 19.200, lekarz — 21.600 zł, a podatnik osiągnący dochód z kapitału — 30.000 zł. Niezależnie od tego, jeżeli podatnik z jednego lub kilku źródeł przychodów osiąga dochód ogólny, przekraczający 380.000 zł, dochód ten podlega dodatkowemu opodatkowaniu według odrębnej, znacznie już niższej skali w wysokości od 2% do 15%. Najwyższe obciążenie płatnika podatkami dochodowymi, łącznie z ewentualnymi zwryżkami, ustalono zostało na 65%.

Spółdzielczość opłacać będzie podatek na odrębnych zasadach, przy najwyższej granicy obciążenia podatkiem dochodowym, ustalonej na 33 1/3%

1) działalność i twórczość artystycz-

na, naukowa, literacka i publicystyczna,

2) drobne rzemiosło,
3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych,
5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i prac majątkowych.

Ponadto dekret wprowadza pojęcie dochodu cząstkowego i dochodu ogólnego. Pojęcia te są sprzeczowane w poszczególnych punktach dekretu.

Dalej dekret wprowadza nową skalę podatkową ze zniżkami bądź zwryżką dla dochodów, osiągniętych z poszczególnych dwóch źródeł przychodów oraz specjalną skalę dla dochodu ogólnego. Skala ta przewiduje zasadnicze obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie cząstkowym ponad 120 tys. zł, do 50% przy dochodzie cząstkowym ponad 5.400.000 zł rocznie, skala ta ma zastosowanie do dochodów, osiągniętych w czwartej grupie źródeł przychodów. Dochody osiągnięte w pozostałych grupach opłacają podatek obniżony o 1/4 w pierwszej grupie, o 1/5 w drugiej grupie i o 1/10 w trzeciej grupie, natomiast dochody z piątej grupy opłacają podatek o 1/4 wyższy. Tak więc właściciel sklepu, który osiągnął np. dochód 240.000 zł, zapłaci od niego podatku 10 proc. czy li 24.000 zł, przy tym samym dochodzie literat zapłaci tylko 18.000, drobny rzemieślnik — 19.200, lekarz — 21.600 zł, a podatnik osiągnący dochód z kapitału — 30.000 zł. Niezależnie od tego, jeżeli podatnik z jednego lub kilku źródeł przychodów osiąga dochód ogólny, przekraczający 380.000 zł, dochód ten podlega dodatkowemu opodatkowaniu według odrębnej, znacznie już niższej skali w wysokości od 2% do 15%. Najwyższe obciążenie płatnika podatkami dochodowymi, łącznie z ewentualnymi zwryżkami, ustalono zostało na 65%.

Spółdzielczość opłacać będzie podatek na odrębnych zasadach, przy najwyższej granicy obciążenia podatkiem dochodowym, ustalonej na 33 1/3%

1) działalność i twórczość artystycz-

na, naukowa, literacka i publicystyczna,

2) drobne rzemiosło,
3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych,
5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i prac majątkowych.

Ponadto dekret wprowadza pojęcie dochodu cząstkowego i dochodu ogólnego. Pojęcia te są sprzeczowane w poszczególnych punktach dekretu.

Dalej dekret wprowadza nową skalę podatkową ze zniżkami bądź zwryżką dla dochodów, osiągniętych z poszczególnych dwóch źródeł przychodów oraz specjalną skalę dla dochodu ogólnego. Skala ta przewiduje zasadnicze obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie cząstkowym ponad 120 tys. zł, do 50% przy dochodzie cząstkowym ponad 5.400.000 zł rocznie, skala ta ma zastosowanie do dochodów, osiągniętych w czwartej grupie źródeł przychodów. Dochody osiągnięte w pozostałych grupach opłacają podatek obniżony o 1/4 w pierwszej grupie, o 1/5 w drugiej grupie i o 1/10 w trzeciej grupie, natomiast dochody z piątej grupy opłacają podatek o 1/4 wyższy. Tak więc właściciel sklepu, który osiągnął np. dochód 240.000 zł, zapłaci od niego podatku 10 proc. czy li 24.000 zł, przy tym samym dochodzie literat zapłaci tylko 18.000, drobny rzemieślnik — 19.200, lekarz — 21.600 zł, a podatnik osiągnący dochód z kapitału — 30.000 zł. Niezależnie od tego, jeżeli podatnik z jednego lub kilku źródeł przychodów osiąga dochód ogólny, przekraczający 380.000 zł, dochód ten podlega dodatkowemu opodatkowaniu według odrębnej, znacznie już niższej skali w wysokości od 2% do 15%. Najwyższe obciążenie płatnika podatkami dochodowymi, łącznie z ewentualnymi zwryżkami, ustalono zostało na 65%.

Spółdzielczość opłacać będzie podatek na odrębnych zasadach, przy najwyższej granicy obciążenia podatkiem dochodowym, ustalonej na 33 1/3%

1) działalność i twórczość artystycz-

na, naukowa, literacka i publicystyczna,

2) drobne rzemiosło,
3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych,
5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i prac majątkowych.

Ponadto dekret wprowadza pojęcie dochodu cząstkowego i dochodu ogólnego. Pojęcia te są sprzeczowane w poszczególnych punktach dekretu.

Dalej dekret wprowadza nową skalę podatkową ze zniżkami bądź zwryżką dla dochodów, osiągniętych z poszczególnych dwóch źródeł przychodów oraz specjalną skalę dla dochodu ogólnego. Skala ta przewiduje zasadnicze obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie cząstkowym ponad 120 tys. zł, do 50% przy dochodzie cząstkowym ponad 5.400.000 zł rocznie, skala ta ma zastosowanie do dochodów, osiągniętych w czwartej grupie źródeł przychodów. Dochody osiągnięte w pozostałych grupach opłacają podatek obniżony o 1/4 w pierwszej grupie, o 1/5 w drugiej grupie i o 1/10 w trzeciej grupie, natomiast dochody z piątej grupy opłacają podatek o 1/4 wyższy. Tak więc właściciel sklepu, który osiągnął np. dochód 240.000 zł, zapłaci od niego podatku 10 proc. czy li 24.000 zł, przy tym samym dochodzie literat zapłaci tylko 18.000, drobny rzemieślnik — 19.200, lekarz — 21.600 zł, a podatnik osiągnący dochód z kapitału — 30.000 zł. Niezależnie od tego, jeżeli podatnik z jednego lub kilku źródeł przychodów osiąga dochód ogólny, przekraczający 380.000 zł, dochód ten podlega dodatkowemu opodatkowaniu według odrębnej, znacznie już niższej skali w wysokości od 2% do 15%. Najwyższe obciążenie płatnika podatkami dochodowymi, łącznie z ewentualnymi zwryżkami, ustalono zostało na 65%.

Spółdzielczość opłacać będzie podatek na odrębnych zasadach, przy najwyższej granicy obciążenia podatkiem dochodowym, ustalonej na 33 1/3%

1) działalność i twórczość artystycz-

na, naukowa, literacka i publicystyczna,

2) drobne rzemiosło,
3) wolne zawody służby zdrowia i techniczne,
4) przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe, gospodarstwa rolne i pozostałe wolne zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych,
5) nieruchomości, kapitał, dzierżawa oraz sprzedaż przedmiotów i prac majątkowych.

Ponadto dekret wprowadza pojęcie dochodu cząstkowego i dochodu ogólnego. Pojęcia te są sprzeczowane w poszczególnych punktach dekretu.

Dalej dekret wprowadza nową skalę podatkową ze zniżkami bądź zwryżką dla dochodów, osiągniętych z poszczególnych dwóch źródeł przychodów oraz specjalną skalę dla dochodu ogólnego. Skala ta przewiduje zasadnicze obciążenie w wysokości od 5% przy dochodzie cząstkowym ponad 120 tys. zł, do 50% przy dochodzie cząstkowym ponad 5.400.000 zł rocznie, skala ta ma zastosowanie do dochodów, osiągniętych w czwartej grupie źródeł przychodów. Dochody osiągnięte w pozostałych grupach opłacają podatek obniżony o 1/4 w pierwszej grupie, o 1/5 w drugiej grupie i o 1/10 w trzeciej grupie, natomiast dochody z piątej grupy opłacają podatek o 1/4 wyższy. Tak więc właściciel sklepu, który osiągnął np. dochód 240.000 zł, zapłaci od niego podatku 10 proc. czy li 24.000 zł, przy tym samym dochodzie literat zapłaci tylko 18.000, drobny rzemieślnik — 19.200, lekarz — 21.600 zł, a podatnik osiągnący dochód z kapitału — 30.000 zł. Niezależnie od tego, jeżeli podatnik z jednego lub kilku źródeł przychodów osiąga dochód ogólny, przekraczający 380.000 zł, dochód ten podlega dodatkowemu opodatkowaniu według odrębnej, znacznie już niższej skali w wysokości od 2% do 15%. Najwyższe obciążenie płatnika podatkami dochodowymi, łącznie z ewentualnymi zwryżkami, ustalono zostało na 65%.

Spółdzielczość opłacać będzie podatek na odrębnych zasadach, przy najwyższej granicy obciążenia podatkiem dochodowym, ustalonej na 33 1/3%

1) działalność i twórczość artystycz-

Artysta obozu postępu — Leopoldo Mendez w Warszawie

Meksykańska sztuka w poszukiwaniu prawdy o życiu

W pobliżu stolicy Meksyku leży stara aztecka wioska Ixtacalco, a jej chłopska ludność składa się prawie wyłącznie z indiańskich tubylców. Uprawa ziemi jest tutaj, ściślej mówiąc, uprawą mułu, odbieranego wodzie, gdyż kukurydza, ryż i jarzyny rosną tam po brzegach zmniejszających się stale jezior.

Do tej azteckiej wioski, gdzie od my buduje się na palach, przywędrowała dalej kopiuja gipsy.



ROBOTNIK POLSKI

rys. Leopoldo Mendez

W roku 1913-ym wstąpił do meksykańskiej Akademii, zwanej już „Szkołą Nauk Plastycznych” — syn szewca, wnuk Indianki ze szczepu Majów. Leopoldo Mendez, uczniowie tej szkoły niezmienne kopiowali Venus z Mio, czy Mojżesza Michała Anioła. Nie znali oni swego kraju, zni jego bogactw i kultury, ani trosk swego ludu, ani jego przeszłości, chociaż dokumenty tej przeszłości można było oglądać w muzeum archeologicznym o kilka kroków od Akademii. Nie szli oni spoza grubych murów szkoły ani odgłosów strzałów, ani krzyku torturowanych, ani nie widzieli krwi, płynącej po ulicach. Gdy Leopoldo Mendez, stawiał pierwsze kroki artysty, najbardziej postępową grupą plastików z „Barbusson” walczyła w górach. Nie odegrali oni, mimo najlepszych chęci tej roli, jaką im przypadała w naturalny sposób: karabin w ich rękach był instrumentem mniej bojowym, niż byłby nim pędzel, lub ołówek. Nadal istniał rozdział pomiędzy celem społecznym sztuki, a samą sztuką, oderwaną od życia, od ludu, od jego kultury i jego walki.



ROBOTNIK

rys. Leopoldo Mendez

Legającymi na kopiowaniu dzieł klasycznych, zaczęli sobie przyswajając tak entuzjastycznie, modne kierunki francuskiego impresjonizmu, że przemianowali nawet azteckie Ixtacalco

na francuskie „Barbusson”. Ta próba jednak nie zrewolucjonizowała artystycznego życia Meksyku, sam zaś młody zapaleńcy rzucił wkrótce pędzel i przyłączył się do powstania ludowego przeciwko dyktaturze wojskowej. Po powstaniu nastąpił okres represji, w którym Akademia wegetowała dalej kopiuja gipsy.

LATA WALKI

Ala na zewnątrz, na ulicy kursowały w tych latach barwne, rewolucyjne ulotki, ilustrujące niesprawie dłoświe społeczną, krażyły śpiewniki pieśni bojowych w malowanych oprawach, krzyżowały z murów ręcznie namalowane, wspaniałe plakaty, protestujące przeciwko krzywdzie chłopskiej. W kioskach leżały rozłożone male, ręcznie ilustrowane gazetki, które co jakiś czas wędrowały wraz z ich sprzedawcą do wzięcia. Ilustratorem tego „wydawnictwa” i jego nakładcą był ofiarny działacz i wielki artysta Jose Guadalupe Posada, który w roku 1913-ym zmarł, nieznanym nikomu.

Gdy w roku 1937-ym wstąpił do meksykańskiej Akademii, zwanej już „Szkołą Nauk Plastycznych” — syn szewca, wnuk Indianki ze szczepu Majów. Leopoldo Mendez, uczniowie tej szkoły niezmienne kopiowali Venus z Mio, czy Mojżesza Michała Anioła.

Nie znali oni swego kraju, zni jego bogactw i kultury, ani trosk swego ludu, ani jego przeszłości, chociaż dokumenty tej przeszłości można było oglądać w muzeum archeologicznym o kilka kroków od Akademii. Nie szli oni spoza grubych murów szkoły ani odgłosów strzałów, ani krzyku torturowanych, ani nie widzieli krwi, płynącej po ulicach. Gdy Leopoldo Mendez, stawiał pierwsze kroki artysty, najbardziej postępową grupą plastików z „Barbusson” walczyła w górach. Nie odegrali oni, mimo najlepszych chęci tej roli, jaką im przypadała w naturalny sposób: karabin w ich rękach był instrumentem mniej bojowym, niż byłby nim pędzel, lub ołówek. Nadal istniał rozdział pomiędzy celem społecznym sztuki, a samą sztuką, oderwaną od życia, od ludu, od jego kultury i jego walki.

Owczesny dyrektor Akademii, Ramos Martinez zapoczątkował nową „secesję” artystów do Chimalistac, gdzie stworzył „szkołę pod gołym niebem”. Mendez poszedł z tą grupą, ale niebawem przekonał się, że chociaż bez dachu, szkoła ta nie wniosła do sztuki świeżego powiewu życia. Sztywność gipsów została tylko zastąpiona manierą francuskiego impresjonizmu. Zmieniły się tylko farby na palecie — nic więcej.

MALARZE OBOZU POSTĘPU
Poza tą oficjalną szkołą powstała także grupa malarzy realistów, uprawiających malarstwo ścienne. Tematy tych olbrzymich malowideł są najrozmaitsze: od tematów religijnych do satyry politycznej, uprawianej przez Orozco, malarza o tendencjach anarchistycznych. Do najbardziej znanych malarzy ściennych Meksyku prócz Orozco należą Siqueiros i Rivera. Malarstwo to w latach 22 — 27 odegrało niemałą rolę dydaktyczną.

W roku 1937-ym powstała w Meksyku grupa rysowników i grafików znana pod nazwą „Taller de Grafica Popular”, pracownia grafiki ludowej. Jest to grupa, która ma już najdłuższe życie ze wszystkich postępowych grup plastyków meksykańskich. Jeśli chodzi o sposób pracy, to plastycy ci stosują jak najszerzej metody pracy kolektywnej, nawet w malarstwie ściennym. Jedną z najważniejszych

prac dokonanych na zasadach kolektywnej pracy jest „Album Rewolucji Meksykańskiej”.

TECHNIKA PRACY KOLEKTYWNEJ

Realizacja takiego kolektywnego dzieła zaczyna się zawsze od zbiorowej dyskusji, w której omawia się wartość polityczną i historyczną zamierzonych prac, następnie wyłania się specjalna komisja, dla zebrania dokumentów historycznych, literackich i fotograficznych, dotyczących danego tematu. „Album Rewolucji Meksykańskiej” składa się z 85-ciu linorytów jednokolorowych rozmiarów, operujących tymi samymi proporcjami.

W pewnych wypadkach komisja opracowuje schemat kompozycji i przedstawia go autorowi do rozważenia — przytym może on przyjąć, lub nie przyjąć. Po wykonaniu prac poddawana jest krytyce zbiorowej i w wielu wypadkach artysta po dyskusji decyduje się zmienić elementy swojej pracy, lub przerobić ją na nowo. Wszyscy artyści stwierdzają zgodnie, że tego rodzaju współpraca raczej wzbogaca twórczość indywidualną, w żadnym wypadku zaś jej nie zuboża i nie ogranicza.

Pracownia ta jest kuźnią młodych talentów i ma na celu wzmoczenie aktywności ludu w jego walce o lepsze warunki bytu, o lepsze jutro klasy robotniczej. „Taller de Grafica Popular” pomaga związkom zawodowym w pracy propagandowej, pomaga wszystkim innym postępowym organizacjom.

W tym celu malarze ludowi pomagają się życiu i starają się na dro-

dze realizmu artystycznego, aby ich dzieła były rzetelnym odwzorowaniem rzeczywistości. TYLKO BOWIEM PRAWDA O ŻYCIU MOŻE WYTYCZYĆ SŁUSZNĄ DROGĘ DLA TYCH, KTÓRZY PRACUJĄ DLA PRZYSZŁOŚCI, DROGĘ DLA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW MEKSYKU.

Leopoldo Mendez pragnął być pierwotnie malarzem. Grafikiem stał się „z konieczności politycznej”, jak sam powiada. Jest to bowiem technika, która najlepiej nadaje się do reprodukcji w gazetach, na plakatach, na ulotkach, i może stanowić najsilniejszą broń artystyczną w walce o zwycięstwo sprawy robotniczej w Meksyku.

Leopoldo Mendez przyjechał po raz pierwszy do Polski jako delegat Meksyku na Zjazd Inteligentów w obronie pokoju. Obecnie bawi w Warszawie, jako gość Ministerstwa Kultury i Sztuki. Głęboko wstrząśnięty ruinami Warszawy i przejęty podziwem dla tempa jej odbudowy, Leopoldo Mendez zbiera szkice „na tałki”, jak powiada, mające służyć jako materiał do „Albumu Polski Ludowej”.

Artysta meksykański zaznajomił się z polskimi grafikami i młodymi adeptami sztuki. Na zaproszenie dyrektora „Wzajemnej Szkoły Sztuk Plastycznych” wygłosił odczyt o ludowej grafice Meksyku, podkreślając, że tylko droga realizmu jest tą, po której współczesny postępowy artysta kroci, czy powinien, jeśli nie chce odwracać się od swego narodu, jego zadań i jego walki o lepszą przyszłość.

ZOFIA SZLEYEN



rys. Leopoldo Mendez

GŁOS SPORTOWY

Przed meczem pięściarskim POLSKA — CSR

W składzie reprezentacji pięściarskiej Polski, która w Poznaniu 7 listopada rozegra mecz z Czechosłowacją, zaszyły małe zmiany. Kpt. PZB Derda zamiast Nowary w w. średniej wyzna czył Piskarskiego.

Ostateczny więc skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

w. musza — Brzózka (Łódź),
w. kogucia — Grzywacz (Śląsk),
w. piórkowa — Bazarnik (Śląsk),
w. lekka — Antkiewicz (Śląsk)
w. półśrednia — Chychla (Gdańsk)
w. średnia — Piskarski (Łódź)
w. półciężka — Szymura (W-wa)
w. ciężka — Klimecki (Wrocław)

Na mecz Polska — Czechosłowacja, który zostanie rozegrany 10 bm. w Warszawie, skład polski będzie następujący:

w. musza — Kasperczak (Poznań)
w. kogucia — Tyczyński (W-wa)

w. piórkowa — Czortek (W-wa)
w. lekka — Kądzior (Poznań)
w. półśrednia — Iwanski (Gdańsk)
w. średnia — Kołczyński (W-wa)
w. półciężka — Archadzi (W-wa)
w. ciężka — Szymura (W-wa)

Rezerwowi: Patora (W-wa), Szymański (Poznań), Kruza (Ponorze), Komuda (W-wa), Olejnik (Łódź), Nowara (Śląsk), Koleczko (Poznań), Białkowski (Gdańsk).

Reprezentacja Czechosłowacji przyjeżdża w składzie:

w. musza Majdloch (S. „Hranice”),
w. kogucia Muzilav (Zel. Bratislava)
w. piórkowa Kellner (Zel. Bratislava)
w. lekka Sadek (ATK)
w. półśrednia Torma („Batovany”),
w. średnia Svarko (ZK Svit Batizovce)
w. półciężka Rademacher (ATK)
w. ciężka Livansky (MZK Pardubice).

„Lechia” zwyciężyła w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej

Młodziacy piłkarstwa, kibice i zwolennicy „Lechii” mieli możliwość podziwiać w ub. niedzielę swego pupilka w spotkaniu z częstochowską Skrą. Było to ostatnie spotkanie „Lechii” w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej. Mecz ten nie przyniósł niespodzianki, „Lechia” typowaną na zwyciężcę pokonała Skrę 6:1, do przerwy 3:1.

Spotkanie prowadzone było na dobrym poziomie. W 16 minucie Skra zdobyła pierwszą i ostatnią bramkę. Lechia przeprowadza szereg groźnych wypadków i w 23 minucie Rogocz wyrównuje. Od tej chwili zaznacza się wy-

rażna przewaga drużyny gdańskiej w międzyczasie padają dalsze bramki.

Z drużyny gospodarzy wyróżnić należy pomocników Kokota pierwszego i Nieruchę oraz Goździka w ataku. Dzięki szybko prowadzonej grze mecz był interesujący i przyniósł licznym widzom wiele emocji.

Po zwycięstwie nad Skrą, Lechia uplasowała się na pierwszym miejscu w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A, dobiegają końca. W niedzielę rozegrane zostało kilka meczów na boiskach Gdańska, Gdyni, Tczewa i Wejherowa.

W Gdyni „Grom” spotkał się z „Unią” tczewską. Gdynia drużyna rozgromiła przeciwnika — mecz zakończył się wynikiem 10:1 (3:1).

Na stadionie miejskim we Wrzeszczu spotkał się Gdyniak „Unia” z ZKS „Stocznowiec”. Zwycięstwo odniosła drużyna „Unii” w stosunku 4:1.

W Tczewie „Gedania” pokonała miejscową „Wisłę” w stosunku 3:2, a w Wejherowie KS „Pocztowy” z Gdańska uległ 1:2 miejscowemu „Gryfowi”.

Przy bólach

mięśniowych, nerwowych, bóli karku, podbrzusza, mięśni, oraz przy nagłych, podwrotnych, sztywności stawów, reumatyzmie

Kapsioplast

nałóż na miejsce bólu

zawinięty plaster kauczukowy

Produkt Polski. Fabryki Zjedz. Złot. Przem. Farmaceut. w Warszawie

DAĆ W APTEKACH I PROGRACIE

Jakże to, Mado, w jaki sposób mam go zaprosić? — powiedzieć coś innego, ale rozłożę się sam na siebie tylko mrugnając: — Co ja mam z tym wspólnego?...

Ala Mado nie słuchała go:

— Muszę pomówić z nim po prostu, bez głupich sztuczek. Pan wie, co powiedziałam mu wczoraj? Powiedziałam mu, że można pokochać Rosjan, ale nie można pokochać Rosjanina, bo u nich na wszystko jest hurt: na stepy, na lasy, na ludzi. Jakże to głupie? Muszę z nim pomówić. Może nie nie odczuwa, ale ja nie chcę, żeby mna pogardzał. Jeśli go pan nie zaprosi, to sama pójdę do niego.

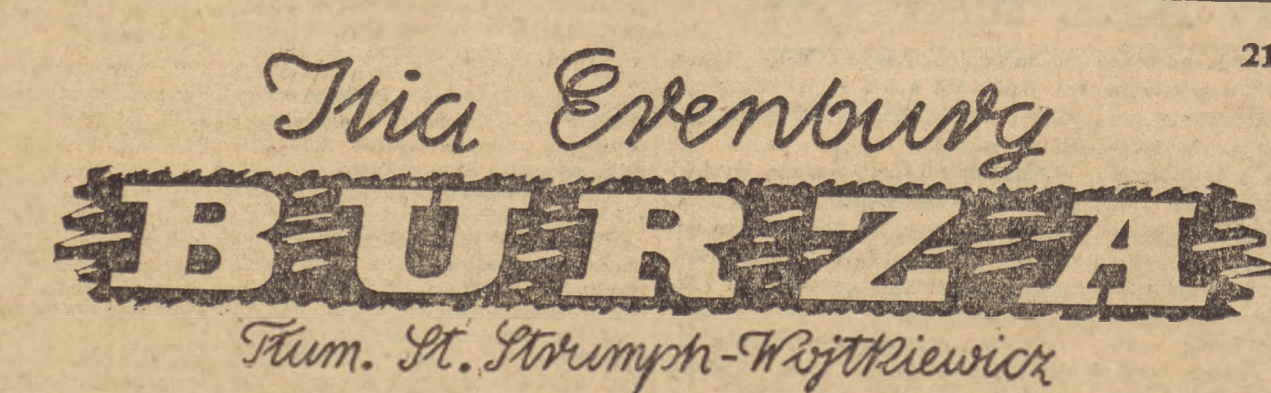
Samba pomyślał: należało by wyperswadować, powiedzieć o ambicji. Rosjanin może to zrozumieć inaczej. — Spójrzawszy jednak na Mado, na jej rozgorączkowane oczy, na wargi, które w dalszym ciągu poruszały się, choć już nie mówiły, cicho odrzekł:

— Dobrze. Zaproszę.

Jeden wariat nie może leczyć drugiego wariata. Zresztą to jest nieuleczalne... Czy przestał kochać Mado? Obawia się teraz tego jednego — że dziewczyna zaraz stąd odejdzie...

I właśnie Mado podniosła się. Odeszła w tym samym stanie wzruszenia. Stojąc przy oknie Samba widział, jak doszła do rogu, znikła, potem zawróciła, chwilę po stała na miejscu i znów zaczęła iść, jakby nie wiedząc, dokąd się podziela.

Długo stał przy oknie, opanowany wielkim, spokojnym smutkiem. Oto już wszystko dośpiewano, można już zapomnieć o Hiszpance... Rosjanin jest młodszy, a rzeczą główną — to człowiek żywy, nie opanowany przez to... I Samba z przerażeniem spojrzał na swoje obrazy. Zatrzymał uwagę na jednym z nich, podszedł bliżej. Pejzaż ten namalował latem, kiedy Mado pojechała do „Gelinotte”... Ależ nieudolnie!... Drzewo nie ma rysunku... Dlaczego powiedziała Rosjaninowi o lesie?... Drzewo stare, Bóg wie, ile ma lat, lecz stoł... Ma mocne korzenie... Ale i las bywa nieraz rabany...



Mia Evenburg
BURZA
Tum. St. Strumyń-Wojtkiewicz

Trzeba znów namalować to drzewo nie tak, ale tak — jak trzeba naprawdę...

Było już ciemno. Pod oknem nawoływali sprzedawcy gazet, potem szeptały zakochane pary, potem ulica opustoszała. I Samba pomyślał z gorczy, lecz spokojnie; mając lat czterdzieści człowiek nie pakuje sobie kuli przez nieszcześliwą miłość. Jeżeli zaś z życia wypraszają go okoliczności, to przecież istnieje życie inne, w którym nie trzeba oświadczać się i nie spotyka się reku, to inne życie nie jest ludziom podarowane, jest przez nich stworzone — stworzone przez spalenie się, cierpienie, mądrość, to właśnie jest — sztuka.

Samba i Sergiusz jakoś od razu przypadli sobie do serca. Sergiusz siedział na zbyt niskim jak dla niego taboreciu z rozstawionymi nogami i w milczeniu uśmiechał się, gdy obraz przypadał mu do gustu.

Samba zapytał, jaki jest w Rosji krajobraz. Sergiusz zaczął opowiadać o stepie, o lasach.

— Nasz krajobraz chciałoby się nie odtwarzać, lecz raczej opiewać, jest płynny, cieknie jak muzyka. Patrzymy — i jakgdyby nic nie ma, ale gdy słońce nagłe przebieje się przez obłoki i oświecili jeden pas pola, albo ścieżką przejdzie dziewczynka, lub też wszystko przed burzą ściemnieje — wtedy człowieka ogarnia czar! A — amieć! A cisza — to przecież też muzyka...

— Patrzę na pana — rzekł Samba — i przez cały

czas myślę, dlaczego byłoby tak trudno namalować pana? Pan to sam wyjaśnił — pan ma twarz taką, jak wasza natura, wciąż zmienna, widzę nie kształty, lecz wyraz. Diabiełnie trudno byłoby zrobić pański portret, ale chciałbym... Czy pan długo pozostaje w Paryżu?

Sergiusz nie zdążył odpowiedzieć: zastukano. Była to Mado. Powiedziała z wyrazem zdziwienia.

— Samba, pan ma gości.

Przywitała się z Sergiuszem życzliwie, lecz z rezerwą. Z początku Sergiusz był skrupowany. Później zażenowanie pierwszych chwil znikło, zaczęła się swobodna rozmowa. Mówiono o wszystkim: o jarmarkach w Bretanii i o cichych rzekach Rosji, którymi płyną pnie zrabanych drzew, o sonetach Ronsarda, wypełnionych szczęściem z lekką domieszką smutku, i o słodkim winie, które ma posmak gorzkości, o tym, że Francuzi mówią o człowieku, który się martwiwo wypiciu, że „ma smutne wino” i o tym, że na dalekiej północy letnie noce są całkiem białe.

Oto, gdzie chciałabym żyć — powiedziała Mado. — Można tam marzyć sobie... Niech pan tak na mnie nie patrzy! Wiem, że u was wszyscy pracują. Jaby tam także pracowała — w dzień! Z pewnością podczas takiej białej nocy wszystko jest inne — domy, niebo, ludzie.

— Ale później — zima, ciemno przez całą zimę,

21) — To wszystko jedno... Szczęście — to choć godzinę żyć w innym świecie...

— Pani w nim żyje — powiedział Samba — kiedy pani maluje.

— Cóż ja jestem w malarstwie? Uczennica. Jeszcze przez dziesięć lat będę się męczyła nad a-be-ce. A jaby m chciała teraz, nie czekając, stworzyć coś własnego, niechby kruchego, niepewnego, ale coś takiego, w co by można włożyć całą siebie...

Samba patrzył i zdumiewał się: znał kiedyś taką właśnie Mado, jaka jest teraz. Przypomniał sobie zabawną historię z jej lat szkolnych. Dziewczynki otrzymały temat: „Początek świata” w utworach „Corneille’a”. Mado napisała o gwiazdzie, która, zauważywszy zakochanego astronoma, zemściła, gwiazdzie tej podarowanemu suknie balową z trenem, dlatego, że wygodniej padać w omdlenie, kiedy się posiada długą suknię, ale krawiec napróżno poszukiwał gwiazdy, która już dawno zmieniła się w złoty pył i tylko jeden astronom pamiętał, że przez niebo pomknęła kometa... „Co za bzdura!” — oburzał się nauczyciel. Mado wyjaśniła: „Czytałam u Corneille’a o spadającej gwiazdzie”... Od tego czasu minęło lat jedenaście, a Mado jest wciąż taka sama...

Na stole stał bukiet polnych kwiatów. Mado zapytała:

— A czy u was ludzie wróżą sobie z rumianków?
— Naturalnie. „Kocha — nie kocha, do serca przyćśnię, do czorta ciśnie”.

— To lepiej, niż u nas. Francuskie dziewczęta usiłują potargować się z sercem. „trochę, mocno, szalenie”, „Trochę”... Według mnie, lepiej już „do czorta ciśnie”. Niech mi pan powie te słowa po rosyjsku.

— Mado, niech pani nie obrywa płatków, pani mi pepsuje moją martwą naturę.

Mado zaśpiewała starą piosenkę z Roussillon. Miała głos niski, słaby:

(d. c. 2)